Nr. 274 | Czwartek, 27 Listopada 1884. | Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 20. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 listopada b. r. dyrektorowi męzkiego i żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Opawie, dr. Józefowi Mich, w uznaniu jego znakomitej działalności nauczycielskiej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykantów podatkowych: Józefa Klementa, Antoniego Kalika i Edwina Dobrowolskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 grudnia 1884 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 listopada 1884.

Od dnia 11 do dnia 18 listopada b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę waglikową u bydła: w Jaworniku niebyleckim (pow. rzeszowski).

Świerzb u koni: w Osobnicy (powiat jasielski).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna: w Belicach (pow. krakowski), w Trzcianie (pow. mielecki), w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Róża waglikowa: w Jobowie (pow. tarnobrzeski).

Nosacizna u koni: w Zagórzanach ad Jasień (pow. brzeski), w Siedliskach (pow. bobrecki), w mieście Kołomyi, w Rudniku (pow. niski), w Dunajowie (pow. przemyślański), w Sielcu (pow. stanisławowski), w mieście Sniatynie, w Zawiszni (pow. sokalski) i w Stronibabach (powiat złoczowski).

Świerzb u koni: w Leszczańcach (pow. buczacki), w Dzurkowie (pow. horodeński), w Zarudziu (pow. tarnopolski), w Horodłowicach (pow. sokalski) i w Wołczkowcach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 18 listopada 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Gabinet francuski znalazł się z początkiem bieżącego tygodnia wobec ważnego zadania obrony swojej polityki kolonialnej przed Izbą deputowanych. W poniedziałek rozpoczęła się dyskusya nad kredytami dla Tonkinu i sprawą zatargu z Chinami. Dyskusya ta nie sprowadzi prawdopodobnie przesilenia ministeryalnego, którego tak otwarcie życzy sobie opozycya, ale stwierdza fakt, że frakcye opozycyjne wzrosły w siły. Pierwszy dzień obrad był dowodem, że stronnictwa opozycyjne nie myślą czekać na rezultat rozpoczętej polityki, ale domagają się natychmiastowego ustąpienia gabinetu, który nie miał jeszcze czasu ukończyć rokowań z Chinami, którego w ogóle akcya polityczna znajduje się dotychczas w stadyum pertraktacyj. Z przemówień przedstawicieli frakcyj radykalnych widać także, iż milszą by im była polityka, kierująca się sympatyą lub niechęcią, niż polityka, oparta na uwzględnianiu interesów kraju. Takie opinie wygłaszał deputowany Lockroy, który atakował gabinet za utrzymanie stosunków przyjaźnych z Niemcami, a zachęcał do sojuszu z Anglią, wbrew skonstatowanym wielokrotnie sprzecznościom interesów angielskich z francuskiemi. Jawna ta jednak opozycya, przewidziana i nieunikniona, silna zaś tylko w zarzutach i rekryminacyach, a nie własnym programem, nie może tak bardzo zaważyć na szali i spowodować zachwiania się obecnego ministerstwa.

O wiele niebezpieczniejsze są nie tak głośne, ale nieustannie trwające agitacye. Według doniesień z Paryża, faktem mają być poufne narady deputowanych, w których biorą udział dotychczasowi zwolennicy gabinetu, a na których była mowa o ewentualnem poświęceniu p. Ferryego, ażeby w ten sposób dojść do zjednoczenia frakcyj republikańskich. Wiele bowiem z tych frakcyj obiecuje przystąpienie do zjednoczenia, potrzebnego ze względu na nowe wybory, tylko pod warunkiem obalenia Ferryego. W ten sposób byłaby dotychczasowa większość rozbita. Członkowie jej nie wzięliby bezpośrednio udziału w popieraniu ataków frakcyj skrajnych na gabinet, ale powstrzymaliby się od obrony polityki, która oczywiście nie jest wolną od błędów. Jako przywódca republikańskiej opozycyi występuje pudnie deputowany Wilson a rolę jawnych antagonistów polityki rządowej spełniają osobistości z obozu skrajnego. Że zaś w obozie tym od dość dawna teorye szowinistyczne znajdowały zwolenników, ci więc chętnie spieszą wyzyskać oskarżenia tego rodzaju, jak rzekomą uległość Ferryego dla Niemiec. To też zaraz w pierwszej chwili obrad nad polityką kolonialną, uderzono w tę strunę, miłą wszystkim odcieniom skrajnym.

Pomimo jednak tak niepomyślnych warunków, w jakich się obecny gabinet znajduje, pomimo widocznego wzrostu żywiołu opozycyjnego, pomimo wspomnianych już agitacyj i znacznego osłabienia szeregów większości z korzyścią żywiołów niezadowolonych, nie bez podstawy przypuszczać można, że gabinet Ferryego i tym razem jeszcze zdoła przetrwać i wytrzymać burzę opozycyjną. Większość, jakkolwiek znacznie osłabiona w swej dotychczasowej gorliwości, nie będzie mogła odmówić poparcia polityce gabinetu, gdyż nie zdoła wyprzeć się całkowicie solidarności z dotychczasowemi jej rezultatami, a gdyby dozwoliła pociągnąć do odpowiedzialności ministerstwo i potępiła jego działalność, znaczną część tej odpowiedzialności i potępienia, musiałaby przyjąć na siebie. W tem dla pana Ferryego jedyna dziś rękojmia ocalenia.

Sprawy krajowe.

(Premiowanie bydła włościańskiego).

Premiowanie jest niezaprzeczenie najskuteczniejszą pobudką do podźwignienia chowu bydła, zwłaszcza u włościan, niepojmujących u nas dotąd jeszcze dalszych korzyści starannego pielęgnowania bydła. Całą zagadką podniesienia chowu bydła, tak u nas, jak wszędzie, jest staranne tegoż pielęgnowanie od pierwszej chwili urodzenia cielęcia. Słusznie powiedział jeden z najznakomitszych znawców hodowli bydła „że ra-

---

56)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXII.
Pracownia.

(Ciąg dalszy.)

Odgłos silnego dzwonienia doleciał ich z przedpokoju.

— Ktoś dzwoni — szepnął Staś, zrywając się z miejsca. — Pozostań tu; zasłonię kotary... zechcesz, wyjdziesz.... nie; pozostaniesz ukrytą — i to mówiąc, zasunął firanki nad estradą.

W drzwiach w głębi ukazała się jowialna, czerwona twarz Goldenkrantza. Stał w paltocie i w kapeluszu na głowie.

— Jak się pan ma, panie Stanisław.

— Dzień dobry — rzekł artysta, odwracając obrazek na staludze.

— Nie wchodzę, bo ja tylko na chwileczkę. — Obejrzał się na wszystkie strony. — Hi, hi, hi... nie była tu moja Felcia?!

— Nie jeszcze. — Rzucił okiem na zegarek. — Spodziewam się jej za pół godziny.... Chodźże pan bliżej, powiedz co słychać.

— Słychać — rzekł zbliżający się powoli i ostrożnie bankier — słychać, co już o pańskie portrety gadają. Jeszcze jak się uda mojej żony, a jak pan broń Boże utrafi „Fortunę", no!..

— Sza!

— Ja wiem co sza... hi, hi, hi. — Potrącił Stasia łokciem i obejrzał się na prawo i lewo. — Nie było tu czasem hrabiego?

— Nie.

— Ale on tu przychodzi?

— Przychodzi.

— Ja panu co powiem w wielkim sekrecie.... hi, hi, hi... On się kocha w mojej Felci.

— Cóż znowu?

— Rzecz pewna.... Sam się domyśliłem i odebrałem o tem mały anonimowy bilecik....

— Panie Goldenkrantz, czy nie wstyd wierzyć w anonimy?!

— Ja nie wierzę, ale także nie boję się. ... mam dwa konduktory, Bolek i Julek..... hi, hi, hi.... już oni go dopilnują... a i ja pilnuję....

— I posądzasz żonę?

— Strzeżonego Pan Bóg strzeże.... Żona, to taki towar, co jak go ukradną, to później podrzuca.... Nie lubię podrzuconego towaru.... hi, hi, hi.... ale nie posądzam.

— Jerzy nie myśli o pani Felicyi niestety! — mruknął Staś roztargniony z westchnieniem.

— Co niestety! jak niestety!... Nie gadaj panie Stanisław brzydkie słowo.... Przecie pan mój przyjaciel i człowiek uczciwy.

Artyście przykro się zrobiło, że boleśnie dotknął zacnego bankiera, uścisnął go więc serdecznie za rękę i chciał się usprawiedliwić, ale ten już nie słuchał, bo badawczym wzrokiem wodził po pracowni.

— Jego.... hi, hi, hi.... naprawdę tu nie ma?

— Ależ nie ma, nie ma.

— Ja panu wierzę, boś dobry ale strasznie lekki....

— Rozgniewałbym się, gdybym mógł na pana się gniewać.

— Nie.... nie.... ja obrazić nie chciałem.... Ufam..... ale widzisz panie Stanisław, każdy hrabia-kawaler... a nawet i żonaty... to tylko o cudzych żonach myśli i na ich honor dybie..... Hi, hi, hi.... to już ich taka natura!

— Do takich Jerzy zaliczać się nie może. Ręczę panu za niego.

— Nie ręcz panie Stanisław, bo ręczenie, to wielkie słowo. Ale się pan o mnie nie bój, bo ja już sobie dopilnuję. Do widzenia.... hi, hi, hi.... Ja tu jeszcze powrócę.

— Proszę, bardzo proszę.

— Może za pół godziny — poprawił się — może za godzinę.

Cofnął się ku drzwiom.

— A nie widział pan dziś Franciszka przypadkiem?

— Kto jego widzi.... hi, hi, hi.... nikt jego nie widzi. Powiadam panu, panie Stanisław, on się całkiem żyd zrobił. Nie spi, nie je.... tylko pieniądze robi. Hi, hi, hi... czego tknie, wszystko *fein Gescheft*.... Bądź zdrów, panie Stanisław; ja tu jeszcze powrócę... A pańskiej żonie moje padam do nóg.

Staś odprowadził gościa do przedpokoju i powrócił.

Jania rozsunęła kotary, ukazała swoją śliczną główkę i rzekła z uśmiechem:

— Jak on mnie bawi czasem, kiedy goni za żoną.

— Słyszałaś naszą rozmowę?

— Jakże nie miałam słyszeć; nie ruszyłam się z miejsca.

— Posądza Jerzego?

— O! bo ona go przecie widocznie kokietuje.

— Pragnąłbym może, żeby skokietowała.

Janina zbiegła z estrady i zamknęła rączką usta mężowi.

— Co mówisz! bój się Boga.... ty taki dobry — i dodała, naśladując sposób wymawiania Goldenkrantza: — Nie gadaj takie brzydkie słowo!

— Widzisz — rzekł Stanisław poważnie — nie śmiem zwierzać się jeszcze przed tobą.... ale coś spostrzegam.

— I ja coś widzę — szepnęła Jania smutnie — ale lękałam się o tem wspomnieć...

— Żeby nie wymówić w złą godzinę.

— Żeby nie zgrzeszyć podejrzeniem....

Artysta objął żonę wpół i przycisnął do piersi.

— Moja jedyna! nasze myśli zawsze się schodzą.

— Powiedz raczej, że są zawsze razem.

— Więc milczmy jeszcze dalej.

— Chciałam cię właśnie o to prosić.

— Może się nam tylko zdaje.

— Może to tylko przywidzenie.

— Droga moja Janiu — całował jej rączki.

— Kochany Stasieczku — tuliła się do niego, kładąc swą główkę na piersi.

Znowu odgłos dzwonka rozległ się w przedpokoju.

— Uciekaj ją za kotarę — i to mówiąc, w objęciach wniósł ją na estradę. — Wysuń noska, jeśli ci się podobać będzie, a nie, to siedź cicho.

Ucałował raz jeszcze, i połączył firanki.

Tym razem, dwie osoby równocześnie ukazały się we drzwiach — Szmul Eicheles i Pittorini.

Pierwszy — jak prawie wszyscy Szmule — był „faktorem od pożyczek". Nosił chałat pośredniej długości, który od biedy uważać można było za surdut; pod chałatem wysokie buty z lakierowanemi sztylpami, za które chował ważniejsze papiery i jarmułkę na głowie rudej. Umiał nader zręcznie pozostawiać aksamitną myckę na włosach, kiedy konferował z jakimś kapitalistą husytem, a zdejmować ją razem z kapeluszem, ile razy kłaniał się lub rozmawiał z chrześciańskim kundmanem. Słowem — chociaż przed żydami udawał wierzącego — był w gruncie bezwyznaniowym. Jeździł co rok do Karlsbadu, dbał bowiem bardzo o swoje zdrowie, pokryjomu jadał szynkę surową, nie miał żadnych przesądów, a posiadał spryt ogromny i nieprzezwyciężoną ochotę zrobienia majątku bez wielkiego ryzyka. Dlatego też handlował cudzemi, nigdy swemi pieniądzmi. Dzielił ludzi na trzy kategorye: tych co pożyczają i oddają bez pośrednictwa faktorów, innych co pożyczają i nie oddają, obchodząc się przy tym

sa tworzy się pyskiem". Jest to najpewniejsza i jedyna zasada należytej hodowli, sprawdzona wszechstronnie doświadczeniem. Dajcie dobrze jeść bydłu, otoczcie go należytą wygodą, pozostawcie cielęciu dosyć czasu do odsania się i dostarczajcie mu dostatecznie zdrowego pożywienia, nie odłączając przytem zawcześnie, a rozwiążecie zagadkę dobrego chowu. Rasa bydła się uszlachetni w kierunku, jaki jej nadacie, budowa wzmocni, wady jakiekolwiek ustąpią z czasem, a natomiast coraz więcej pojawi się zalet, stanowiących dobroć bydła i coraz większe otrzymacie zeń korzyści. Ktoby zdołał przekonać o tem włościanina naszego i zniewolić go do troskliwego chodzenia około bydła, a mianowicie około przychowku i karmienia go należycie, ten postawiłby od razu chów bydła u nas na stopie pożądanej i trwałą dał mu podstawę.

Ale jakże daleko, niestety, jesteśmy jeszcze od tego. Jeden rzut oka na stan bydła włościańskiego dostatecznie o tem przekonywa. Jakże mało spotkamy gospodarzy włościan, którzyby mieli należyte o tem pojęcie jakich to potrzeba starań i jak czujnej troskliwości, aby do dobrego dobytku dojść można. Po większej części sprzedaje włościanin nasz cielęta swe na rzeź po dwóch lub trzech tygodniach po urodzeniu, bez wyboru, czy one złe czy dobre, czy zdolne do chowu, czy nie — kierując się w tym względzie jedynie chęcią dostania pieniędzy, tudzież uzyskania jak najrychlej mleka od krowy na wyżywienie rodziny. Stąd wynika, że najczęściej idą na rzeź cielęta najlepsze do chowu, posiadające najodpowiedniejsze nieraz ku temu warunki, a na chów pozostają te, których rzeźnik albo wcale kupić nie chce, lub tak mało za nie daje, bo więcej niewarte, że właściciel niekuszony przynętą dobrej ceny, pozostawia je na chowanie. Ale i wówczas nawet, gdy nie sprzeda dobrego cielęcia, lecz pozostawi dla siebie, to je odłącza tak wcześnie, a karmi tak nędznie, że najlepsze cielę, zamiast się rozrastać należycie, karleje, traci zalety, nabiera wad rozmaitych i staje się wreszcie mizernem cielęciem, wbrew temu co zapowiadało po urodzeniu.

W takich warunkach o podniesieniu i uszlachetnieniu bydła włościańskiego mowy byćby nie mogło i gdyby postępowanie takie włościanina naszego z bydłem nie dało się z czasem zmienić i z gruntu wykorzenić, to wypadałoby stracić nadzieję podniesienia z czasem chowu bydła włościańskiego w Galicyi.

Tymczasem obejrzawszy się po kraju i porównawszy stan dzisiejszy z chowem bydła u nas przed laty kilku, znajdujemy przecież uderzającą różnicę pomiędzy tem co było, a tem co jest. Dzięki subwencyi w znaczniejszej sumie ostatniemi laty przez Wys. c. k. rząd ze skarbu państwa na cele podniesienia chowu bydła udzielonej i staranności naszego Towarzystwa gospodarskiego, któremu subwencya do rozporządzenia była dana, a zwłaszcza skutkiem dobrze obmyślanego subwencyi tej użycia, bydło włościańskie w wielu okolicach znacznie się poprawiło; mianowicie, wszędzie w pobliżu stacyi subwencyonowanych dla włościan buhajów, a włościanie, przychodząc coraz bardziej do poznawania korzyści, jakie ulepszony chów bydła przynieść im może, coraz chętniej korzystają z dobrodziejstwa stacyj subwencyonowanych, a przychodząc przez nie do szlachetniejszego przychowku, nabierają tem samem chęci do staranniejszego pielęgnowania tegoż.

Wprowadzone w zeszłym roku w życie wystawy przeglądowe bydła włościańskiego, kolejno we wszystkich powiatach urządzane, a połączone z premiowaniem przychowku po buhajach subwencyonowanych, okazały się bardzo w tym względzie skuteczne. Premiowanie jest potężnym środkiem zachęty włościanina do troskliwego chodzenia około bydła i zapobieżenia sprzedaży cieląt, wszelki chów bydła w zarodzie zabijającej. Skoro włościanin będzie wiedział, że zatrzymawszy cielę na chów, otrzyma za nie, nie tracąc cielęcia, premię, toż samo, a może i więcej wynoszącą, niż to, coby miał z jego sprzedaży, to wówczas, rzecz naturalna, nie będzie potrzebował sprzedawać cielęcia, ale przeciwnie dołoży jeszcze wszelkiego usiłowania, aby cielę jak najlepiej odkarmić w celu otrzymania zań nagrody na wystawie przeglądowej. Toż samo co o cielętach rozumie się także o bydle dorosłem. Z początku okazywali włościanie nieufność ku zapowiedzianym przeglądom powiatowym i nie spieszyli się z przypędem bydła swego na nie, ale gdy w pierwszym roku, otrzymawszy premie, dla zachęty na przyszłość, trochę może nawet za szczodrze rozdawane, przekonali się wnet, że wprowadzone przez Towarzystwo gospodarskie wystawy przeglądowe, połączone z premiowaniem, nie mogą ich na żadne narazić szkody, ale przeciwnie namacalną przynoszą korzyść, i w roku bieżącym nietylko że znikła nieufność, ale sami włościanie zaczęli się wszędzie dopominać o wystawy przeglądowe, dopytywać u Rad oddziałowych Towarzystwa gospodarskiego o terminie urządzenia tych wystaw i przypędzać na nie swe bydło chętnie i licznie.

W roku bieżącym urządziło nasze Towarzystwo gospodarskie z wiosną, w okresie przepisanym instrukcyą, od maja do końca lipca wystaw przeglądowych, połączonych z premiowaniem bydła włościańskiego z funduszów subwencyjnych ogółem dziesięć, mianowicie w Krasnem, w Jarosławiu, we Lwowie, w Stanisławowie, Narolu, Zborowie, Buczaczu, Żydaczowie, Birczy i Wojniłowie.

Wynik tychże był następujący:

Wystawa w Krasnem, w złoczowskim oddziale Tow. gosp. odbyła się dnia 17 maja br. Delegatem do składn komisyi sędziów z ramienia komitetu Tow. gosp. był inspektor chowu bydła p. Adam Konopka, komisyę sędziów składali: pp. Antoni Wasilewski jako przewodniczący, Maryan hr. Łoś, Kazimierz Obertyński, Oskar Sznell, Bolesław Wierzchlejski i Albert Aulich.

Przyprowadzono do premiowania: wołów 18, krów 32, buhajów 2, jałówek 12, cieląt 2. Ogółem bydła sztuk 66 ze wsi okolicznych, mianowicie: z Kniaża, Trędowacza, Krasnego, Firlejówki, Stronibab, Nowosiołek i Olszanicy. Premiowano wołów 10, krów 11 z jednem cielęciem i jałówek 5, wszystko przeważnie rasy krajowej. Na nagrody rozdano ogółem 175 zł. wa.

(D. c. n.)

SPRAWY MONARCHII

(*Obiad u nuncyusza apostolskiego — Nowe instrukcye dla nauki gimnazyalnej. — Wizyta posłów kroackich*).

Przedwczoraj odbył się w nuncyaturze wiedeńskiej obiad galowy na cześć nowego kardynała, ks. arcybiskupa Ganglbauera Pomiędzy innymi otrzymali zaproszenie: Pierwszy ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, minister Domu cesarskiego hr. Kalnoky, pierwszy podkomorzy nadworny br. Trautmansdorff, prezes gabinetu hr. Taaffe, wspólny minister skarbu p. Kallay, minister wyznań i oświaty baron Conrad, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyenyi, biskup sufragan Angerer, biskup polowy Gruscha, ablegat papieski msgr. Lorenzelli, dalej kanonicy kapitulni i wielu innych kościelnych i świeckich dygnitarzy.

— Jak donosi *Pol. Corr.*, p. minister wyznań i oświaty, baron Conrad, wydał do wszystkich krajowych władz szkolnych następujące rozporządzenie: „Ważne interesa, ściśle połączone z należycie zrozumianem wykonaniem przepisów mojego rozporządzenia z dnia 26 maja 1884 r., do l. 10.128 odnoszącego się do planu szkolnego i instrukcyj co do udzielania nauk w gimnazyach, zniewalają mnie już teraz zawezwać c. k. szkolne władze krajowe, aby całą zwróciły uwagę na wszelkie objawy, które pośrednio lub bezpośrednio mogły przyczynić się do ocenienia nowego zarządzenia Mam prawo spodziewać się, że mężowie, którym w pierwszym rzędzie zostało poruczone wykonanie nowych przepisów, poczytają sobie za poważny obowiązek zastanowić się gruntownie nad niemi na konferencyach nauczycielskich, a to celem pozyskania tych warunków, które są niezbędne dla ich urzeczywistnienia. Organ dla spraw gimnazyalnych (*cic Gymnasial-Zeitschrift*) nie zaniedba wziąć tej sprawy pod dyskusyę i otworzyć swoich łam odnośnym rozprawom, a jest mojem życzeniem, aby rozprawy te pisane były z zupełną swobodą, a zarazem gruntownie; z drugiej strony drukowane roczniki użyczają sposobności do zastanowienia się nad przedmiotem, o którym mowa, wszechstronnie i z rozmaitych stanowisk. Gdyby to nie wystarczało i gdyby na tej drodze nie mogli dostać się do głosu ci wszyscy, którzy sądzą, iż mogliby wskazać w tej sprawie ważne okoliczności, w takim razie pozwalam każdemu członkowi ciała nauczycielskiego w pisemnem podaniu przedstawić swoje spostrzeżenia i osobiste zapatrywania i przedłożyć mi je w drodze urzędowej. W jaki zaś sposób należy dać w tym kierunku pobudkę nauczycielom, to pozostawiam uznaniu samych c. k. szkolnych władz krajowych. Rady szkolne krajowe zechcą zbierać takie podania i przesyłać mi je każdego czasu, zaopatrzone, o ile możności, swoją własną opinią. Oprócz tego spodziewam się, iż c. k szkolne władze krajowe z końcem roku szkolnego złożą mi sprawozdanie o skutkach wykonania nowego planu szkolnego, a raportów tych oczekuję, jeśli już nie z końcem bieżącego roku szkolnego, który stanowi właściwie epokę przejściową, to już z pewnością z końcem roku szkolnego 1885/86."

— Wizyty deputowanych kroackich, złożone prezesowi gabinetu Tiszy i innym ministrom węgierskim, tudzież nadzwyczaj uprzejme przyjęcie, jakiego wszędzie doznali, są powszechnie uważane jako pocieszający objaw, który świadczy z jednej strony, że kroacka partya narodowa zamierza stać wiernie przy zasadach ustawy ugodowej, a z drugiej strony, że w Peszcie umieją należycie ocenić to lojalne postępowanie. Dzienniki węgierskie w ogóle bardzo sympatycznie wyrażają się o tych wizytach, nazywając je uroczystością zbratania się Węgrów z Kroatami.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(**Z Rzymu**).

Z Rzymu donoszą drogą telegraficzną do *Polit. Corr.* pod dniem 25 b m: Wczorajsze przyjęcie powracającej do swojej stolicy rodziny królewskiej, było nad wszelki wyraz imponujące. Przeszło 50 stowarzyszeń i korporacyj zebrało się na dworcu kolejowym, a tłumy ludu zalegly wszyskie place i ulice od dworca kolejowego aż do Kwirynału. Wieczorem odbył się capstrzyk z pochodniami, a całe miasto było oświetlone.

W tych dniach już spodziewają się ogłoszenia nominacyi 25 nowych senatorów, mających uzupełnić luki powstałe w senacie, skutkiem smierci znacznej liczby jego członków.

Dzisiaj zbiera się Izba włoska na sesyę zimową. Z tego powodu miało odbyć

---

sposobie załatwiania interesów bez interwencyi faktora — i takich nareszcie, co pożyczywszy, czy oddadzą czy nie, suto wynagradzają pośrednika. Pierwszych dwóch kategoryj znieść nie mógł, zachowując całą swą sympatyę dla ostatniej. Ponieważ Staś do niej należał, cieszył się względami Eichelesa, skubiącego go bez miłosierdzia.

Drugi gość, który razem ze Szmulem wbiegł wesoło do pracowni, to nasz stary znajomy, Józefek, niegdyś Małpą zwany, obecnie przechrzczony przez artystów Pittorinim. Dzięki subwencyi Stanisława, skończył on Szkołę Sztuk Pięknych w Krakowie, ale po mozolnej i dość wytrwałej pracy, przekonał się, że nie posiada najmniejszego talentu i zamiłowania do sztuki. Malarstwo uważał za rzemiosło o tyle dobre, o ile się opłaca, tymczasem pejzażyków jego, trzymanych w kolorze szpinaku, nikt nabywać nie chciał. Plunął więc na sztukę, lecz oględnie, bez rankoru, myśląc zaraz, jakby tu uboczną drogą korzyść z niej wycisnąć. Ludzie bogaci zaczynali się interesować obrazkami, a malarze wyrastali z pod ziemi jak grzyby. Mniemał, że z tych oznak da się coś wysnuć.

Po powrocie do Warszawy, na jednej z najbardziej uczęszczanych ulic najął sklep obszerny i otworzył w nim handel farbami, papierem rysunkowym, płótnem malarskiem, ramami itp. Nadto brał od kolegów w komis i nabywał mniejsze obrazki, aby odprzedawać je ze znacznym zarobkiem. Przedsiębiorczy, sprytny i czynny — po niejakimś czasie + urządził nad sklepem rodzaj muzeum, poświęconego sztuce i archeologii. Nagromadził w niem przeróżne ciekawe okazy, zacząwszy od gołębicy z arki Noego, z różdżką oliwną w dziobie, wypchanej zaraz po potopie, do koturnów Juliusza Cezara, szczypty tabaki z tabakierki Napoleona I i „prawdziwego Rafaela" malowanego przed dwudziestu laty w Lublinie. Przy tych cennych przedmiotach, zabytkach przeszłości, znalazło się czasem miejsce na obraz jednego z naszych nowoczesnych artystów. Wystawiony pomiędzy pazurem strąconego do piekieł Anioła a ogonem psa Alcybiadesa, zwracał uwagę prawdziwych wielbicieli i sprzedawał się nieźle. Nie potrzebujemy dodawać, że Pittorini — zupełnie tym razem pożyteczny dla rozwoju sztuki krajowej — zarabiał dosyć, a zarobiwszy starał się z muzeum swego usuwać czaszki Traupmanów i zausznice królowej Saby, aby na ich miejsce zawieszać na ścianach wystawy dzieła Matejków, Brandtów, Siemiradzkich, Kossaków i wielu innych.

Przy wielkich handlowych zdolnościach nie mógł jednak wypruć z ciała żyłki do cyganeryi artystycznej. Lubił hulać, bawić się, przepadał za kawiarnią, dzielnie wychylał kufle z piwem po ogródkach, a w pokątnych szulerniach „spłukiwał się" nieraz co do grosza. Wtedy odbijał się na malarzach, wyzyskując potroszę, ale z takim dobrym humorem, tak wesoło, zabawnie, że mu wszyscy — bacząc na jego zasługi rzeczywiste — chętnie to przebaczali. Umiał najsmutniejszego rozśmieszyć, najpowszedniejszą rozmowę powiązać częstochowskiemi rymami, a nadto wyglądał nawet tak pociesznie i po błazeńsku, że kto żył — amatorowie i artyści — przepadali za nim, jak najgoręcej popierając jego zabiegi i usiłowania. Pittorini korzystał z objawów i dowodów przyjaźni, nie troszcząc się wiele o samych przyjaciół. Wdzięczność nie należała do zalet jego charakteru. Pochlebiał i łasił się tym, co mu dopomagali do interesu, lecz skoro spostrzegł, że już nie są niezbędni, opuszczał ich z obojętnością filozoficzną, przekonany, że nikt mu tego za złe nie weźmie. I istotnie nikt się nań nie obrażał Niewdzięczność jego była zupełnie bezwiedną, handlową — jak i sympatye — któżby więc mógł o nie dbać i zwracać na nie uwagę.

Ubierał się niezmiernie dziwacznie jak fryzyerczyk lub subjekt z Nalewek. Nosił jaskrawą różnobarwną odzież, krawaty żółte i pąsowe, Rembrantowskie kapelusze i długie włosy, które ciągłem potrząsaniem głowy z czoła na tył zawracał.

Wszedł do pracowni, podskakując, z obrazkiem pod pachą, uściskał Stasia za rękę i rzekł tonem nawpół dobrodusznym a na wpół emfatycznym:

— Mistrzu młody, znakomity kolorysto, załatw swoje interesa z mozaistą.... ja tymczasem poczekam. Nie żenuj się kolego, znam ja się na takich sprawach.

To powiedziawszy, zaczął myszkować po pracowni, oglądać szkice, studya i rozpoczęte obrazy. Staś zaś udał się w głąb pokoju, usiadł przy stole dębowym i spytał kłaniającego mu się nisko faktora półgłosem:

— Co tam panie Eicheles?

— Dziś termin na te dwieście rubli wzięte od Feinmessera — szepnął Szmul.

— Dziś?!.. A do licha, na śmierć zapomniałem.

— Cóż będzie?

— Musi zaprolongować.

— Zaprolongować, zaprolonguje, ale zechce procent.

— Ile?

— Jemu trza dać dwadzieścia, a mnie.... za to co się nabiegam ... dziesięć.

— Dużo.

— Inaczej nie będzie. Teraz najbogatsze kupcy i największe panowie tak płacą.

— Lećże pan po weksel.

— Na co lecić?... Ja go już mam przy sobie, jeszcze z rana od Feinmessera wziąłem.

— No toś się pan bardzo nie nabiegał.

— Co to mówić! ja zawsze biegam.... ja ciężko zarabiam.

— Daj pan, kiedy tak. — Wziął weksel z rąk Szmula, napisał na nim prolongatę, potem wyjął z kieszeni portmonetkę, wydobył z niej ostatnie trzydzieści rubli i rzekł, podając wraz z wekslem: — Służę.... Na dwa miesiące.

— Dziękuję jaśnie panu. — Obejrzał się po pracowni. — Jak tu ładnie!... Ja się na tem wszystkiem znam. Jak pan zechce sprzedać, to dam dobrego kupca.

Ukłonił się i wyszedł.

— Cóż pijawka już wyssała i odpadła — zawołał Pittorini — Te szelmy to ostatni grosz człowiekowi zabiorą. Znam ich, znam. — Wstrząśnieniem głowy poprawił spadającą na czoło czyprynę — bo i ja przecie byłem farysem.... chciałem powiedzieć.... artysta. *Anch'io son pittore.*

— Wiem.... znamy się przecie nie od dzisiaj. — Spostrzegł, że Józef odsłonił duży, świeżo rozpoczęty obraz. — Przepraszam; tego jeszcze nie pokazuję — i zasłonił płótno.

— Szkoda, szkoda; bo choć rzecz młoda... chciałem powiedzieć.... zaledwie podmalowana, tęga rzecz, co się zowie; byleś skończeniem nie zepsuł!... Na sprzedaż?

— Nie.

— To przynajmniej *per Baccho*, dasz mi do muzeum, na wystawę.

— Zobaczymy.... poczekaj.

— Pijawka wprowadziła cię, widzę, w zły humur.

— Broń Boże....

— Tem lepiej, bo tu właśnie rzecz niewielka, bagatelka ... rachuneczek. — Wyjął papier z pugilaresu. + Należy mi się za płótno, farby, wernix, *et caetera*...

— Przecież masz parę moich obrazków. Jak je sprzedasz, to sobie strącisz.

— Ciężkie czasy, handel nie idzie. *Per Dio immortale.* Mecenasów nie ma wcale, a tu płać za sklep, za lokal, za administracyę, usługę.... Papu także człowiek potrzebuje.... Strach! włosy stają na głowie! — i pięciu palcami podniósł w górę niesforną czuprynę.

— Widzę, widzę — rzekł Stanisław z uśmiechem na ustach

— Klnę się na moje uwielbienie dla sztuki — deklamował z ferworem Pittorini — że w dochodach same luki, a w kieszeni.... smutno! tylko płótno!... Tak mistrzu młody!.. Przyniosłem tu jeden z twoich obrazków. Kupiłbym go *per Baccho*; kupiłbym *primo loco*, gdyby nie drogo, a *secundo loco*, gdybyś go poprawił podług recenzyj, wydrukowanych w gazetach.... bo zdanie gazety, to zysków podniety!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

się wczoraj zebranie stronnictwa ministeryalnego.

Minister skarbu przedłoży niebawem Izbie nowy preliminarz państwowy i zamknięcie rachunków, przyczem da dokładny pogląd na położenie finansowe. Pomiędzy zgłoszonemi interpelacyami znajduje się także interpelacya dep. Lucci o nader przykrem położeniu gospodarstwa wiejskiego, która to sprawa była przedmiotem scisłych badań złożonej umyślnie komisyi parlamentarnej. Gospodarze wiejscy skarżą się na zbyt dotkliwe ciężary podatkowe i domagają się sprawiedliwszego rozdziału podatku gruntowego.

(Sprawy rossyjskie.)

Kilka dni temu depesza przyniosła znaną wiadomość, o utrzymaniu nadal w swojej mocy istniejących i nieprzerwanie dotąd obowiązujących przepisów, ograniczających osoby pochodzenia polskiego w prawie dzierżawienia gruntów skarbowych w kraju północno-zachodnim. Dopiero obecnie artykuł *Pet. Wied.* wyjaśnia, zkąd teraz ta kwestya powstała. Poruszoną ona została przy wypuszczeniu w dzierżawę czterech młynów rządowych we wsi Sewerynówce, w gubernii podolskiej. Przy zatwierdzaniu warunków dzierżawnych „rządzący senat — piszą *Pet. Wied.* — zaopiniował, że najwyższe rozkazy z d. 14 sierpnia i 7 listopada r. 1863, zawieszające czasowo wypuszczanie przez licytacyę folwarków skarbowych, wywołane okolicznościami, jakie zachodziły przed dwudziestu laty, nie dotyczą oddawania w dzierżawę oddzielnych skarbowych źródeł dochodowych (obrocznych statiej) i że dlatego odnośne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z roku 1864 powinno być uważane jako naruszające §. §. 53, 72 i 74 zasadniczych ustaw państwowych. Słowem, zdaniem rządzącego senatu, rzeczone rozporządzenie ministra nie ma prawnej podstawy, i jako przynoszące widoczny uszczerbek dochodom skarbu, w skutek osłabienia konkurencyi na licytacyach, nie odpowiada obowiązkom, jakie § 16 ustawy o źródłach dochodowych wkłada na zarząd dóbr państwa. Wobec takiej opinii senatu, minister dóbr państwa zmuszony był wyjednać najwyższe zezwolenie na utrzymanie w swojej mocy wspomnianego rozporządzenia jednego ze swoich poprzedników, a jednocześnie kwestyę samą zakomunikował do zaopiniowania ministrowi spraw wewnętrznych i generał-gubernatorom zachodnich gubernij. Wszyscy ci przedstawiciele wyższej władzy rządowej wyrazili silne przekonanie o konieczności niedopuszczania i na przyszłość w guberniach zachodnich osób polskiego pochodzenia do korzystania ze skarbowych folwarków i źródeł dochodowych w charakterze dzierżawców, lubo i tu nie obyło się bez pewnych „„prądów"", które odbiły się w doniesieniach osób, podwładnych generał-gubernatorom. Tak n. p. jeden z administratorów orzekł, że warunki polityczne, które wywołały rozporządzenie z roku 1864, obecnie już nie istnieją, i że przeto powyższe rozporządzenie okazuje się dziś być nie na czasie i „widocznie" pociąga straty dla skarbu. Ale wyższa administracya znalazła, że w danym razie możebna strata dla interesów skarbowych nie jest tak wielką, aby się nad nią warto zastanawiać, a tymczasem istniejące ograniczenia w dzierżawieniu skarbowych folwarków i źródeł dochodowych niewątpliwie są bardzo ważnym i skutecznym środkiem osłabienia żywiołu polskiego wpośród właścicieli ziemskich i uchylania wpływu polskiego na masy ludności włościańskiej. Za możliwe uznano jedynie zrobienie wyjątku dla włościan katolików. Wyjątek ten okazuje się tem słuszniejszym, że na włościan nie rozciąga się najwyższy rozkaz, wzbraniający osobom polskiego pochodzenia nabywania gruntów w zachodnich guberniach. Nie należy nadto zapominać i o tem, że włościańska katolicka ludność południowo zachodniego kraju nie przyjmowała prawie żadnego udziału w ostatniem powstaniu, pozostając wierną legalnemu rządowi i że ona niczem, prócz religii, nie różni się od miejscowych włościan wyznania prawosławnego. Tym więc sposobem obiegająca po północno-zachodnim kraju niepokojąca pogłoska okazuje się pozbawioną poważnej podstawy, chociaż wreszcie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, powstała wskutek niedość obmyślanych opinij niektórych miejscowych urzędników administracyjnych. O ile słyszeliśmy, minister dóbr państwa, mając na uwadze otrzymane raporta i uważając, że osłabienie konkurencyi na licytacyach nie grozi skarbowi stratami, ponieważ wszystkich źródeł dochodowych w dziewięciu zachodnich guberniach jest mało co więcej nad 2900, z dochodem rs. 233.000 i że dopuszczenie do licytacyi włościan katolików zupełnie zrównoważy nieobecność szlachty, a może nawet okaże się jeszcze korzystniejszem dla skarbu, wniósł, aby poruszoną kwestyę ostatecznie zadecydować w duchu zgodnym z opiniami ministra spraw wewnętrznych i miejscowych generał-gubernatorów. Życzenie rządu rossyjskiego silnego utrwalenia w zachodnich guberniach żywiołu rossyjskiego i niedopuszczania pod żadnym pozorem rozwijania się tam polskiego wpływu nie może podlegać kwestyi. Zkądkolwiekby pochodziły pogłoski w przeciwnym duchu, nie należy im dawać wiary".

(Radykalizm angielski.)

Izba niższa parlamentu angielskiego odroczyła swe posiedzenia do przyszłego tygodnia, a przez ten czas ma być ostatecznie ułożona ugoda pomiędzy przywódcami stronnictwa konserwatywnego a rządem. Z zapowiedzi tej korzystają radykalne organa londyńskie, aby z niesłychaną zapamiętałością uderzać na Gladstona, dla którego niedawno nie znajdowały dość słów pochwały. Przed skonstatowaniem faktu, że ugoda rzeczywiście przychodzi do skutku, pochwalały frakcye radykalne wszystkie usiłowania zdążające do ugody, następnie, gdy się pogłoska stała niemal wypadkiem spełnionym, wszystkie dzienniki radykalne oświadczyły, że wobec takiej zdrady milczeć będą. Nie zamilkły jednak, bo w ostatnich dniach dają dosadny wyraz swojej niechęci, prowadząc walkę wszelką możliwą i niemożliwą bronią. Jeden z dzienników radykalnych, oceniając zbliżenie się Gladstona do stronnictwa torysów, nazywa krok ten politycznym Metz. Złożenie broni przez Gladstona, powiada ten dziennik, zaćmiewa kapitulacyę Bazaina.

Tygodnik *Referce* pisze: „Nasz Mahdi głosił świętą wojnę i obnosił chorągiew proroka wzdłuż i wszerz przez cały kraj, a myśmy się gromadzili pod sztandar, ażeby się oswobodzić od nieznośnego despotyzmu torysów. Tymczasem pod koniec walki widzimy naszego Mahdiego na kolanach przed despotami. Błaga on ich, ażeby raczyli wejść pod skromny namiot, zawrzeć święty pokój i posilić się po trudach walki." Też same organa, które napadają na Gladstona, wyrażają się bardzo uprzejmie o Salisburym. Został on obecnie „walecznym mężem i zręcznym wodzem". Do Gladstona zaś stosują szyderczo hamletowskie wezwanie: „Idź do klasztoru", zmieniając je na: „Idź do Izby lordów." Pomimo tylu wycieczek, których nie brakło i w parlamencie, Gladstone nie zdaje się niczego obawiać, czem obudza zdziwienie przeciwników. Donoszą, że w tych dniach odbywał konferencyę, na którą byli zaproszeni Northcote, Hartington i Dilke, i że sam myśli o zreformowaniu gabinetu w duchu konserwatywnym. Pogłoskę tę potwierdzają organa inspirowane, które podnoszą niebezpieczeństwo, grożące ze strony coraz dalej idących pretensyj radykalizmu.

KRONIKA

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu zawiei śnieżnych zastanowiono z dniem dzisiejszym ruch pociągów na kolei lokalnej Jarosławsko - Sokalskiej prawdopodobnie na 2 dni.

— **W skutek zasp śniegowych** poczty z ruty Sokalsko Żółkiewskiej i Brzeżańsko-Lwowskiej wczoraj i dzisiaj nie nadeszły. Również wyprawienie poczt w powyższym kierunku zamiast wczoraj wieczór, dopiero dziś rano nastąpić mogło.

— **Wieczorek Mickiewiczowski.** Wydział Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben urządza wieczorek literacko muzykalny ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza, a to dnia 28 b. m., w lokalu stowarzyszenia, hotel *zum Mohren* w Leoben Początek o godzinie 8.

— **Z Koła literackiego.** Najbliższe cotygodniowe zebranie w „Kole", z programem literacko-artystycznym, będzie miało miejsce jutro, t. j. w piątek, o godzinie 7 wieczorem.

β — **Z Macierzy Polskiej.** W szeregu wydawnictw tej instytucyi, jako dziewiętnasta z kolei książeczka „Macierzy" wyszła z druku, powiastka napisana przez Józefa Grajnerta, autora tylu i z takim talentem skreślonych obrazków ludowych, pod tytułem: *Antek Socha — młody wojak.* Jest to opowieść z czasów wojen szwedzkich za Jana Kazimierza, opisująca bohaterskie zapasy polskiego chłopka z nieprzyjaciółmi kraju i wojenne jego przygody. Rzecz ta czyta się z zajęciem i zostawia po sobie najprzyjemniejsze wrażenie. Cena tej książeczki, obejmującej 6 arkuszy bitego druku, jest nader przystępną, gdyż wynosi w kartonowanej okładce 14 centów.

(*m*) **Z sądu karnego** dowiadujemy się, że na rozprawę główną w sprawie J. N. Gniewosza o zbrodnię gwałtu publicznego, wyznaczoną na dzień 29 b. m. tudzież na rozprawę W. Żaaka, oskarżonego o zbrodnię kradzieży, sprzeniewierzenia i oszustwa, rozpisaną na dzień 4 grudnia, wstęp na salę dozwolony będzie tylko za biletami Dzisiaj miała się odbyć rozprawa główna w sprawie Iwana Borduna, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa; tymczasem, wskutek nadzwyczajnej śnieżnicy która sroży się od wczoraj, ani oskarżony, broniący się z wolnej stopy, ani żaden z świadków, zacytowanych do rozprawy, nie zdołał przybyć do Lwowa.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem. przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmanna. Sekretarz dr. Kuczyński przedstawił, a) dzieło prof. dr. Juliana Sochockiego pod tytułem: „Rozwiązanie równań liczebnych" wydane w Warszawie jako tom II seryi IV „Biblioteki matematyczno-fizycznej", nadesłane w darze Wydziałowi przez redaktora tej „Biblioteki" dr. Maryana Baranieckiego; b) dwie rozprawy p. Stodółkiewicza: pierwsza „O równaniach algebraicznych z jedną niewiadomą stopnia wyższego nad czwarty, których wszystkie pierwiastki są funkcyami algebraicznemi spółczynników"; druga „O równaniu różniczkowem linijnem Pfaffa"; c) Rozprawę dr. Baranieckiego „O przekształceniu koła na przecięcie stożkowe". Następnie sekretarz Wydziału odczytał a) ocenę wspomnianej rozprawy dr. Baranieckiego przez prof. Zajączkowskiego i prof. Frankego; b) ocenę rozprawy dr. Kretkowskiego „O wyznaczeniu kuli przecinającej pod tym samym kątem ilekolwiek kul danych" przez prof. Zajączkowskiego; c) ocenę dwóch rozpraw p. Wł. Gosiewskiego, pierwszej: „O średnich składowych odkształcenia ciała stałego, sprężysto-jednorodnego, a w szczególności izotropowego" drugiej: „Łatwy sposób dowodzenia twierdzenia odwrotnego twierdzeniu Jakóba Bernoullego", pierwszej przez prof Żmurkę i prof. Zajączkowsniego, drugiej przez prof. Zmurkę. Dzieło dr. Sochockiego odesłano do biblioteki Akademii umiejętności; rozprawy p. Stodółkiewicza oddano dwom członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu, rozprawy zaś pp. dr. Baranieckiego, dr. Kretkowskiego i p. Gosiewskiego przesłano do komitetu redakcyjnego.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we czwartek, 27 b. m., *Faust*, opera w 5 aktach Karola Gounoda, z panną Piave, panią Kasprowiczowa, pp. Villą, Rubiratem, Jerominem w głównych partyach. — Jutro, w piątek, 28 b. m., jako w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza i w wilię powstania listopadowego *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach przez Władysława Ludwika Anczyca, z muzyką Kazimierza Hoffmana. Tadeusza Kościuszkę przedstawi p. Woleński, Bartosza Głowackiego p. Zboiński, Lirnika p. Żelazowski, Abrahama p. Fiszer, a burmistrza Lichockiego p. Wojdałowicz, który tę rolę grał w Krakowie pod okiem samego autora przeszło pięćdziesiąt razy. Role kobiece przedstawią pp. Aszpergerowa, Woleńska, German, Gostyńska, Wisłobodzka. Kapela *Harmonii* weźmie udział w przedstawieniu. — W sobotę, 29 b. m., *Aida*, opera w 4 aktach Verdiego, z panią Arklową w partyi tytułowej. — W niedzielę, 30 b. m., po południu *Wesele Olivetty*, opera komiczna w 3 aktach Audrana Pierwszy występ panny Billoni w *Łucyi z Lammermoru*, odbędzie się we wtorek, 2 grudnia.

— **Dwadzieścia kilka starych portretów** królów polskich, jak donosi *Czas*, znaleziono wczoraj w Magistracie krakowskim we framudze przedpokoju, prowadzącego do biura prezydyalnego. Portrety te są bardzo zakurzone i zanieczyszczone, tak, iż na razie trudno sprawdzić, do której epoki odnieśćby je należało Portrety obejmują cały szereg królów polskich od najdawniejszych czasów aż do księcia warszawskiego Fryderyka II. Najoryginalniejsze z płócien, mające dwa metry długości, przedstawia ugrupowanych obok siebie książąt mitycznych, jak Leszków, Wandę, Ziemomysła, aż do Piasta

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu październiku 1884 roku następujące cyfry: Z końcem września było chorych 376, przybyło w październiku 724, było przeto ogółem leczonych 1.100. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 458, z polepszeniem zdrowia 100, nieuleczonych 72, umarło 47; ubyło tedy razem 677. Pozostało z końcem października 423 chorych. — W zakładzie położniczym pozostało z końcem września położnic 26, dzieci płci męzkiej 11, żeńskiej 4. Przybyło w październiku położnic 54, dzieci płci męzkiej 25, żeńskiej 27. Było ogółem leczonych położnic 80, dzieci płci męzkiej 34, żeńskiej 31; wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 57, dzieci płci męzkiej 26, żeńskiej 23, przed odbytym połogiem położnica 1; umarło: położnica 0, dzieci płci męzkiej 4, żeńskiej 1, ubyło razem położnic 58, dzieci płci męzkiej 30, żeńskiej 24. Pozostało z końcem października położnic 22, dzieci płci męzkiej 4, żeńskiej 7. — W szpitaliku św. Zofii pozostało z końcem września dzieci płci męzkiej 41, żeńskiej 30, razem 71. Przybyło w październiku dzieci płci męzkiej 33, żeńskiej 30, razem 63. Było ogółem leczonych dzieci płci męzkiej 74, żeńskiej 60, razem 134. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych dzieci płci męzkiej 30, żeńskiej 16, razem 46, nieuleczonych płci męzkiej 6, żeńskiej 2, razem 8, umarło dzieci płci męzkiej 11, żeńskiej 18, razem 29; ubyło razem dzieci płci męzkiej 47, żeńskiej 36, razem 83. Pozostało z końcem października dzieci płci męzkiej 27, żeńskiej 24, razem 51.

— **Zagadkowego pochodzenia** chłopaka, 13 do 14 lat liczącego, blond włosów, krótko strzyżonych, pełnej krągłej twarzy, siwych dużych oczu, ubranego w zielonkawym obdartym surducie z kołnierzem pliszowym, przytrzymała tu policya dla braku przytułku i odstawiła go do tutejszego magistratu, dla sprawdzenia jego pochodzenia. Tenże mianuje się Stanisławem Siecickim, mówi po polsku akcentem krakowskim i po rossyjsku, umie czytać i pisać, a podaje, że rodzice jego, Władysław i Anna Sieciccy, mieszkali od jego dzieciństwa gdzieś pod Wiedniem, że swojej matki nie pamięta i że ojciec, który się trudnił fabrykacyą wody sodowej, zmarł tamże przed pięciu laty. Opowiada dalej, że osierocony i jako jedynak bez wszelkiej opieki zaszedł do Królestwa, gdzie do niedawna w różnych miastach przebywał, nie umie jednak powiedzieć, u kogo. Gładki sposób wyrażania się chłopca naprowadza na domysł, że pochodzi on z lepszego stanu i, być może uciekł z domu rodziców lub swego opiekuna.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica dorożkarski, Motio Garfunkel, jadąc wczoraj o 10 godzinie rano sankami na dworzec, wypadł z tychże, gdy, skutkiem potrącenia o kamienie, sanki się wywróciły. Koń, zerwawszy się z uprzęży i lecąc pędem ku miastu, stratował kilka osób, z których jako znacznie poranionych odstawiono Macieja Staubera, Teodora Dmytraka i Franciszka Początka do głównego szpitala, zaś Antoniego Kowalskiego i Jana Sierniowskiego pozostawiono w domowej kuracyi.

— **Skradziono** p. Katarzynie D., w Nowym Sączu, 4 kupony od listu zastawnego gal. banku hipotecznego serya D. nr. 4.589, każdy na 30 zł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Edwardowi W., pod l. 6 ulica Koralnicka, futro szopowe, pokryte siwem suknem, pod kołnierzem zielonym jedwabiem wyszyte jest nazwisko Weigel, wartości 50 zł., i futerko krótkie, lisiura, ciemnym kamgarnem w paski pokryte, wartości 15 zł.; Majerowi A., pod l. 4 ulica Janowska, paltot zimowy czarny, wełnianą czarną bekieszę, tales, spencer, szal zielonkawy i kilka sztuk bielizny, wartości 60 zł.; z bożnicy, pod l. 1 plac św. Teodora, przez włamanie się, 10 zł. 70 ct. pieniędzmi z puszek, tales i 10 przykazań, wartości 7 zł. — Zgubiono: p. Emilia T., wełnianą czarną haftowaną chustkę. — Znaleziono w skrzynce pocztowej podrzuconych przez kogoś pięć weksli, jeden wystawiony we Lwowie 14 listopada 1884 na 312 zł., przez J. K. akceptowany, drugi na 48 zł. 44 ct., wydany w Opawie 3 b. m. przez L. W., a na trzech innych podpisy są przekreślone. — Antoni Matwijczuk, zarobnik, mieszkający pod l. 2 na Bogdanówce, poszukuje swej 12-letniej córki Maryi Matwijczuk, blond włosów z niebieskiemi oczyma, która opuściła przedwczoraj dom rodzicielski i dotąd nie powróciła. Była ubraną w czarnej sukience, w czarnym płaszczyku i w białej chustce na głowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie znany przyjaciel Polaków, hr. Malatesta, potomek starożytnej rodziny włoskiej, ożeniony z księżniczką Jabłonowską; w Berlinie, jak wiadomo z telegramów, znakomity zoolog, dr. Henryk Bodinus, dyrektor tamtejszego ogrodu zoologicznego w 70 roku życia.

— **Słynny podróżnik** po Afryce, Stanley, bawiący właśnie w Berlinie, mianowany został przez uniwersytet w Halle honorowym doktorem filozofii.

— **Władysław Mierzwiński** wystąpił w ubiegły piątek w Moskwie z olbrzymiem powodzeniem Publiczność i prasa zgadzają się na to, że podobnego głosu dotąd Moskwa nie słyszała. Gazety niemieckie zapowiadają na dzień 11 grudnia pierwszy występ Mierzwińskiego w cesarskiej operze w Berlinie. Przedtem jeszcze, a mianowicie dnia 4 grudnia wystąpić ma znakomity artysta z koncertem w Poznaniu na cel dobroczynny. W Petersburgu za dwa koncerty ofiarowano Mierzwińskiemu honoraryum 8 000 rubli.

— **O zmarłym milionerze** petersburskim, baronie Stieglitz, krążą po dziennikach najrozmaitsze anegdotki, zwłaszcza też o zapisach, jakie poczynił w testamencie. Między innemi opowiadają, że zmarły rozporządził, ażeby na jego pogrzebie jeden i ten sam pastor wygłosił trzy mowy: przy otwartej trumnie, przy wyprowadzeniu zwłok z kościoła i nad grobem. Za każdą z tych mów zapłacić mu należy 10.000 rubli, razem 30 000 rubli.

— **„Noe"** pośmiertna opera Halevy'ego, została nabyta przez medyolańskiego wydawcę Sonzogni i będzie wkrótce wystawioną. Dokończył instrumentacyi Jerzy Bizet, który, jak wiadomo, był zięciem Halevy'ego.

— **Opera na tle Wallenroda** Z Peterburga d. 22 b. m. donoszą: W dniu onegdajszym przedstawiona tutaj została w teatrze Maryjskim opera Ponchiellego *Aldona*, ktorej libretto zostało osnute na tle *Konrada Wallenroda.* Autor lilbreta Ghislanzoni, poeta włoski, opracował rzecz samą nieźle; sam Konrad tyl-

ko, jakkolwiek śpiewany przez Cotognego, traci wiele w śpiewie. W *Aldonie* są też ładne tańce, niemające atoli nic wspólnego ani z zakonem krzyżowym, ani z Pomorzem lub z Litwą, ani z wiekiem XIV. Odznaczają się jednak wielką wystawą i przepychem, którego w ogóle w całej operze nie szczędzono.

— **Polowanie co się zowie!** Do *Wieku* donoszą: Kilka dni temu odbyło się polowanie w Bereźnie, majątku p. Podhorskiego, w powiecie skwirskim, gubernii kijowskiej. Polowanie urządzono z nagonką i sieciami, co u nas wcale się nie praktykuje. Myśliwych było 40, a w tej liczbie kilka dam; ludzi w pogonce 250. Padło z grubszej zwierzyny jednego dnia: 11 wilków, 18 rogaczy, 3 kozy i 22 lisów, nadto w sieci złapało się żywych 40 sarn, które, oprócz kilku, mających połtłuczone nogi, wypuszczono na wolność. Damy, przyjmujące udział w polowaniu, również nie zostały bez trofeów, gdyż jedna zabiła wilka i lisa, a druga dwa lisy.

— **Napady wilków** na bydło z nadejściem zimy przybrały niezwykłe rozmiary w gubernii kostromskiej. W jednej tylko gminie tymoszyńskiej drapieżne te zwierzęta zagryzły 418 sztuk bydła. W Połtawie zaś przed niewielu dniami wściekła wilczyca wpadła na przedmieście i zagryzła ze 20 psów i wieprzków, nim ją nareszcie mieszkańcy zabili. Wypadek ten wywołał ogromny popłoch pomiędzy ludnością. — Ostatnie dzienniki warszawskie donoszą, że wściekłe wilki powodują straszne nieszczęścia w okolicach miasteczka Czermchy, w gubernii połtawskiej. Na początku bieżącego miesiąca wściekły wilk pokąsał i poranił ośmnaście osób w owem miasteczku; jedna z nich już umarła, pozostałe znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia. W wioskach okolicznych także wielu ludzi padło ofiarą strasznego nieszczęścia. Miejscowy lekarz przez kilka dni zajmował się ratowaniem pokąsanych. Na mieszkańców padł strach paniczny — nie wychodzą z domu bez broni. — Projektowana obława dotąd nie przyszła do skutku.

— **Pożar w wagonach pocztowych** pociągu kuryerskiego, który się wykoleił na stacyi Bietigheim, powstał skutkiem przewrócenia się, po uderzeniu, lamp naftowych. W jednej chwili paliła się cała podłoga wagonów, a urzędnicy uciekać musieli z życiem przez okna, które powybijali rękami, przyczem jeden z nich został raniony. Wagon pocztowy wirtemberskiej spłonął aż po szkielet żelazny. Wartość spalonych przesyłek pieniężnych i wartościowych oceniają na dwa miliony mark.

— **Ucieczka odaliski.** Do Neapolu przybyła w pierwszych dniach listopada niejaka Karmela Kande, zbiegła z haremu sułtańskiego w Stambule. Karmela liczy obecnie lat 17 i jest córką włoskiego majtka. Ojciec jej owdowiał, kiedy ona miała dopiero lat 8, a nie mając komu dziecka powierzyć, wziął ją przebraną za chłopca okrętowego do Saloniki. Tu dziewczyna zbłąkała się, a jakiś handlarz schwytał ją i sprzedał tureckiemu baszy. Po pewnym czasie dostała się w prezencie sułtanowi, u którego dotychczas zostawała. Wreszcie sprzykrzyło się dziewczynie haremowe życie i uciekła do ojczyzny.

— **Czarny pan młody.** W jednym z kościołów warszawskich przed kilku dniami zebrała się spora gromadka ciekawych, których zwabił tam zapowiedziany na ten dzień obrzęd zaślubin pewnego murzyna. Murzyn ten, pozostający od lat kilku w usługach jednego z miejscowych finansistów, żenił się z wdową „białą“.

— **Rygor dla kawalerów.** Zarząd instytucyi finansowej *London-and-Provincial-bank* uchwalił w ostatnich czasach, że oddali każdego ze swoich oficyalistów, któryby się ożenił nie mając conajmniej 150 funtów szterl. (1.800 zł.) pensyi rocznej.

— **Największy skarb** muzeum Germańskiego w Norymberdze, obraz olejny Albrechta Dürrera „Hieronim Holzschuher“, własność niegdyś patrycyuszowskiej rodziny Holzschuerów, sprzedany został za kolosalną sumę rządowi pruskiemu i w tych dniach będzie przewieziony do Berlina.

— **Zemsta sycylijska.** Przed sądem przysięgłych w Katanii dnia 17 b. m. skazani zostali na śmierć bracia Nunzio i Francesco di Stefano. Doznali oni byli od niejakiego Antonio Spoto czynnej zniewagi, udali jednak, że puścili ją w niepamięć, a nawet w szynkowni obchodzili z nim pojednanie licznemi kieliszkami i pocałunkiem. Zaledwie wszakże wyszli z oberży, rzucili się na Antonia i zabili go sztyletami, poczem pili krew tryskającą z ran ofiary.

— **Najdłuższa linia telefoniczna.** w Europie, łącząca dotychczas Berlin z Magdeburgiem. Ponieważ okazała się bardzo praktyczną, przeto połączyć mają wkrótce bezpośrednio zapomocą telefonu Berlin z Dreznem.

— **Na utrzymanie żubrów** w puszczy białowieskiej, wyasygnował rząd rossyjski na rok przyszły, według *Now. Wremia*, 3.759 rubli. Z kwoty tej opędzone będą koszta utrzymania zwierzyńca we wspomnianej puszczy, obław i siana dla tak rzadkich już dziś zwierząt.

Pożary a szkoła.

„Pożary a szkoła!“ Przeczytawszy ten napis, czytelnik zapewne się zdziwi i zada sobie pytanie, jaki też to związek zachodzić może między tak srogiemi klęskami a szkołą? Niejednemu prawdopodobnie nawinie się myśl o licznych w kraju naszym co rok pożarach, niszczących częstokroć i budynki szkolne; pomyśli więc, że może podamy do wiadomości publicznej jakieś dotychczas nieznane a skuteczne środki na ochronę szkół od pożarów. Tak nie jest. Inny zupełnie jest powód niniejszego pisma, bo też o całkiem inny pomiędzy pożarami a szkołą chodzi tym razem związek.

Pod koniec minionego miesiąca czytać można było w jednym z dzienników krajowych doniesienie o pożarze, który nawiedził wieś i srożył się od 9tej z wieczora do 6tej godziny zrana. Różne, wedle owego doniesienia, okoliczności sprzyjały wzmaganiu się i srożeniu groźnego żywiołu. Ociężałość i obojętność ludzi, tak tych, o których byt chodziło, jakoteż i ich sąsiadów; brak przyrządów ratunkowych i pomocy wsi sąsiednich; brak udziału władzy; brak czujności stróżów nocnych, którzy zazwyczaj po całych nocach „niepokoją mieszkańców dzikiemi głosami trąb swoich, tym razem zaś milczeli jak zaklęci“. Nadto, we wsi rozległej nie było ani jednej studni, ani jakiegokolwiek zbiornika wody; to też, lubo była sikawka, stała nieużyta. Ludzi było przy pożarze dość, ale z gołemi rękami, bo nie ma, jak w innych krajach, przepisu, tyczącego się przyrządów ratunkowych, a może, jeśli przepis jest, nie ma nadzoru nad jego wykonaniem. Lud nie wie, jak postępować w razie ognia, aby go ile możności ograniczyć i zmódz.

Oto, wedle owego doniesienia, okoliczności, które się złożyły na spotęgowanie groźnej klęski! Obraz to niezaprzeczenie smutny, obraz niedołęztwa i niedbalstwa, który każdego do żywego poruszyć, a nawet oburzyć zdolen.

Zdawałoby się zatem, że ten, kto nań sam patrzył i do publicznej podał go wiadomości, wskaże sposoby naprawy złego czy wadliwego stanu rzeczy, że się odezwie do uczucia i sumienia obywatelskiego, celem zaradzenia złemu siłami połączonemi.

Tymczasem w doniesieniu owem tego wcale nie ma, ale za to napisano w końcu owego doniesienia: „Czyżby nie było zbawienniejszem, zamiast w szkołach uczyć dzieci fizyki, geometryi i t. p., poświęcić choć parę godzin w tygodniu praktycznemu wykładowi ratunkowemu? Dzieci, wyuczone formowania łańcucha z szybkością, zarzucania drabin, podawania wiader, w ogóle obznajomione z komendą pożarną, dorosłszy, w danym razie, staną się ludźmi czynu, dla których pożar nie będzie widowiskiem, lecz polem walki!“

„Jechał Piotr do Rzymu, droga była pilna, dla lepszego rymu, zajechał do Wilna!“ powiada przysłowie.

Otóż i wytłómaczenie napisu, położonego na czele niniejszego pisania, i związku ciekawego między pożarami a szkołą.

Z roku na rok pod koniec lata i jesieni, płoną liczne wsie i miasteczka w kraju; mnóstwo już i tak szczupłego mienia, zazwyczaj jeszcze obdłużonego, przepada marnie w płomieniach tak, że o ratunek dla dotkniętych klęskami uciekać się potrzeba do miłosierdzia i krajowego skarbu, któremu na najżywotniejsze sprawy niedostaje grosza — a na to wszystko rada „w wykładzie (*sic*) praktycznym ratunkowym“, aby dzieci, dopiero gdy dorosną, stały się w danym razie ludźmi czynu, dla których pożar nie będzie widowiskiem, lecz polem walki!

Niech więc co rok nawiedzają kraj pożary i niech go niszczą; niech się powtarzają owe „dane razy“; a pokolenie starsze, do czynnego życia powołane, dziś nieporadne i nieudolne, niech dalej brnie i tonie w niedołęstwie; niech z gołemi rękami przypatruje się pożarowi jako „widowisku“; urzędy gminne i przełożone nad niemi władze, niech się nie troszczą o przyrządy ratunkowe, o wprawę w ich użyciu i o urządzenie choćby jednej studni lub jakiegokolwiek zbiornika wody we wsi rozległej; dorosła młodzież niech się wałęsa po wsiach z zapalonemi cygarami i papierosami i niech je bezkarnie pali po stajniach i wśród zabudowań gospodarskich — a i tym razem parobcy w ten sposób zapuścili ogień — stróże nocni niech nie dbają o swój obowiązek, a w ludzie zobojętniałym niech do reszty zaumiera nawet przyrodzony instynkt ratowania się w niebezpieczeństwie — tymczasem my czekajmy spokojnie i cierpliwie, dopóki szkoła zapomocą „praktycznego wykładu ratunkowego“ z dzieci nie wykształci nam przyszłych „ludzi czynu“! My więc, pokolenie starsze, do czynu czyli do działania powołane, dajmy już za wygrane, podajmy się na niezasłużoną emeryturę; a dopiero dzieci, w szkole do tego przysposobione, gdy dorosną, będą ratować i ocalać, gdy.. nic albo mało co pozostanie do ocalania! Niech, nim słońce zejdzie, rosa oczy wyjada! To rada i zbawienna i praktyczna, co się zowie!

A ta szkoła dzisiejsza, której lud powierza dzieci, snać nie pojmuje ani swego zaszczytnego i zbawiennego, ani dzieci jej powierzonych wielkiego zadania, ba, co więcej, nawet spełnieniu jego sama stawia przeszkody; uczy bowiem fizyki, geometryi itp., zamiast aby poświęciła choć parę godzin w tygodniu „zbawienniejszemu“ praktycznemu wykładowi ratunkowemu i kształceniu przezeń przyszłych „ludzi czynu“!

Jest więc i kozioł ofiarny: szkoła z nauką fizyki, geometryi itp!

Jak też to trudno wznieść się nad poziom wyobrażeń, do których się od dawna przywykło, a jak łatwo rzuca się słowa, nie zastanowiwszy się nawet, czy znajdą w rzeczywistych stosunkach uzasadnienie! Wszak, kto zwiedzi szkół kilka i naocznie przekona się, czego i jak w nich uczą, będzie także wiedział, jak się ma rzecz z ową fizyką, geometryą i t. p. czyli raczej z tą odrobiną najprzystępniejszych wiadomości, udzielanych z nauk wymienionych. A przytem należałoby i o tem pamiętać, że żyjemy w zmienionych stosunkach społecznych i że świat w około nas nie zakołkował w miejscu, że nawet do najprostszych zajęć wymaga dziś pewnej świadomości tak celu jak środków, wiodących do jego osiągnięcia, tak, że dziś i prostaczkom „uczyć się trzeba“, bo „minął już wiek złoty“.

A co do tej fizyki, pominę tu sprawę, czy też dziecko ludu, przecież także na podobieństwo Boże stworzone, ma i dziś błąkać się ciemne pośród świata cudów otaczającej je przyrody, bez rozumienia nawet najzwyklejszych, najpowszedniejszych zjawisk, które wyjaśnione i zrozumiane podnosiłyby duszę jego ku Stwórcy, tych cudów pierwszej przyczynie, i uczyły podziwiać Go i wielbić, a sercem, radością i wdzięcznością przejętem, korzyć się przed Jego Majestatem? Pominę i to pytanie, czy też to dziecko ludu, przeznaczone do ciągłego życia z przyrodą, do ciągłego wśród niej i za jej pomocą działania, ma i nadal błąkać się ciemne, niezdolne zdać sobie sprawy z najpowszedniejszych, na życie jego i pracę wpływających zjawisk i sił przyrodzonych? Pominę wreszcie i to, czy, co się tyczy inkryminowanej także geometryi, nie potrzeba mu najprostszych z niej wiadomości chociażby do należytego wyobrażenia o miarach i wagach, używanych w powszedniem życiu?

Ale nie mogę zbyć milczeniem pytania, owszem winienem je zadać autorowi projektu „praktycznego wykładu ratunkowego“, czy też owa fizyka nie pozostaje w związku ze sprawą pożarów, a raczej ze sprawą czynności ratunkowych podczas klęsk tego rodzaju?

Wszak w owej fizyce będzie mowa i o sikawce, tym przy pożarach niezbędnym, najgłówniejszym ratunkowym przyrządzie. Możeby też było dla sprawy ratunkowej rzeczą pożyteczną, aby dzieci, które dorosłszy, mają stać się ludźmi czynu, a pożar uważać za pole walki, wiedziały coś o konstrukcyi sikawki, jej własnościach a przeto i należytem jej użyciu, jeżeli już w szkole mają słuchać wykładu ratunkowego. Wszak użycie sikawki wchodzić będzie także w zakres ich czynu. Dzieci te, znając wartość sikawki przy pożarach, dorosłszy, jako ludzie czynu pomyślą zapewne — a to nim sprawią sikawkę — przynajmniej o jednej studni lub jakimkolwiek zbiorniku wody we wsi, chociażby nawet nierozległej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZYGMUNT SAWCZYŃSKI.

OSTATNIA POCZTA

Poseł do Rady państwa hr. Zdzisław Tyszkiewicz stawał d. 24 b. m przed swoimi wyborcami z mniejszej posiadłości okręgu rzeszowskiego i wobec stukilkudziesięciu włościan zdawał sprawę ze swoich czynności. Zgromadzeni interpelowali posła co do różnych spraw, ludność wiejską najbardziej obchodzących, a otrzymawszy zadawalniające odpowiedzi, dziękowali mu za otrzymane informacye i wyjaśnienia, poczem ks. kanonik Sroczyński, imieniem wyborców, wyraził posłowi wotum zaufania.

Najj. Pani, Najd. Arcyksiężniczka Walerya i księżniczka Amalia Bawarska miały przybyć wczoraj z Gödöllö do Wiednia.

Najdostojniejsze Panie zamierzały zabawić w rezydencyi dwa lub trzy dni i powrócić następnie do Gödöllö.

Najdostojn. Cesarzewiczowstwo skrócą o dni kilka swój pobyt w Laxenburgu i już w przyszły poniedziałek przeniosą się wraz z Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą na zimowe mieszkanie do zamku cesarskiego.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Salcburga.

O nowych kawalerach orderu złotego runa, których nominacye ogłosiła w tych dniach *Wiener Ztg.*, podają dzienniki następujące szczegóły:

Najdost. Arcyksiążę Ferdynand Karol Ludwik, urodzony d. 27 grudnia 1868 r., jest trzecim z rzędu synem Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika

Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand, urodzony d. 2 grudnia 1868, jest najstarszym synem Ferdynanda IV, W. ks. Toskany z drugiego małżeństwa z Najdost. Arcyksiężną Alicyą.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, urodzony d. 21 sierpnia 1866, jest trzecim z rzędu synem Najd. Arcyksięcia Karola Salwatora i jego Małżonki Najd. Arcyksiężnej Maryi Immakulaty.

Władysław Szögyenyi-Marich urodzony w Peszcie r. 1806, pracował przed r. 1848 w węgierskiej nadwornej kancelaryi w Wiedniu, później należał do składu złożonej dnia 13 kwietnia 1851 Rady państwowej, a w kilka lat potem został wicekanclerzem nadwornej kancelaryi. Z nastaniem dla Węgier nowej ery politycznej otrzymał nominacyę na nadżupana, następnie został wiceprezydentem, a w końcu prezydentem węgierskiej Izby magnatów.

Hr Leo Thun, urodzony d. 7 kwietnia 1811 r. był dawniej ministrem wyznań i oświaty, jest tajnym radcą, dożywotnim członkiem Izby panów i członkiem honorowym c. k. akademii umiejętności w Wiedniu.

Hr. Jaromir Czernin, urodzony d. 13 marca 1818, jest dożywotnim członkiem Izby panów, podkomorzym i tajnym radcą.

Ks. Khewenhüller, urodzony dnia 19 grudnia 1839, grand hiszpański klasy pierwszej, magnat węgierski, jest dożywotnim członkiem Izby panów, podkomorzym i pozasłużbowym majorem.

Ks. Alfred Windisch-Grätz, urodzony d. 31 października 1851, doktor praw, należy od lat kilku do Izby panów, w której zasiada w charakterze dożywotniego jej członka.

Ks. Maksymilian Thurn i Taxis, urodzony 24 czerwca 1862, jest dożywotnim członkiem Izby panów w Austryi, Bawaryi, Prusiech i Wirtembergu, tudzież właścicielem 2 bawarskiego pułku szwoleżerów. Jest on siostrzeńcem Najj. Cesarzowej Elżbiety i naczelnikiem domu Thurn-Taxisów.

W tej chwili lista kawalerów złotego runa liczy 88 członków. Pomiędzy tymi znajduje się 23 członków Najw. Domu cesarskiego i czterech obcych monarchów, mianowicie: królowie saski, bawarski, belgijski i włoski. Z mężów stanu i dyplomatów posiadają ten wysoki order: hr. Rechberg, ks. Metternich, hr. Alfred Potocki (od roku 1869), hr. Juliusz Andrassy, ks. Adolf Auersperg, hr. Ryszard Belcredi, hr. Aloizy Karolyi i hr. Edward Taaffe (od r. 1878). Najstarszymi kawalerami orderu są: Najd. Arcyksiążę Albrecht (od r. 1830) i ks. Jan Adolf Schwarzenberg (od r. 1836)

Presse pisze pod d. 25 listopada: Prezydent dr. Smolka i wiceprezydent baron Gödel-Lannoy objęli dzisiaj swoje funkcye w prezydyum Izby deputowanych.

Według telegramu wiedeńskiego do *Czasu*, pierwsza rata, pierwotnie w wysokości 35.000 złr. przeznaczona na budowę kliniki chirurgicznej w Krakowie, podwyższoną została obecnie do 40.000 złr., a podwyższenie to zostało już Najwyższą decyzyą zatwierdzone.

W Izbie dep. sejmu węgierskiego przedłożył przedwczoraj minister skarbu hr. Szapary projekt do ustawy względem pensyonowania urzędników państwowych. Projekt ten przekazano komisyi skarbowej. Merytoryczne obrady nad nim w pełnej Izbie rozpoczną się dopiero po zakończeniu dyskusyi budżetowej.

W kołach berlińskich przyjmują z niedowierzaniem wiadomość o niemieckim protektoracie w Zanzibarze.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego, jak donoszą *St. Pet. Wied.*, udał się do ministerstwa z przedstawieniem, iżby na okręg warszawski zamianowanych zostało trzech okręgowych inspektorów, z takąż pensyą jak i w innych okręgach naukowych.

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jak się dowiaduje *Echo*, przyjęło nadal za zasadę, aby na posady w t. z. kraju zachodnim mianować tylko takie osoby, które już tam sprawowały urzędy i obznajmione są z miejscowemi warunkami.

Posiedzenie Izby francuskiej, na którem biskup Freppel bronił polityki kolonialnej rządu, było niezwykle burzliwe. W chwili, gdy biskup mówił o konieczności zatrzymania dotychczasowych zdobyczy dla Francyi, przerwał mowcy Cassagnac wołaniem: Monseigneur, oświadcz z łaski swojej, że mówisz we własnem imieniu. Freppel: Konstatuję, że w tej kwestyi nie zgadzam się z wielu moimi przyjaciołmi. Wielu członków lewicy oświadcza, że są także za polityką kolonialną, ale nie taką, jaką rozpoczął obecny gabinet. Deputowany radykalny hr. Donville-Maillefeu protestuje przeciw tajemniczej polityce rządu. Nie chce on słyszeć o chrześciańskiej misyi republiki, ale chce polityki interesów francuskich. Mowa jego jest pełną wycieczek przeciw misyonarzom i duchowieństwu. W końcu zwraca się do większości z ostrzeżeniem, ażeby nie dawała się łudzić. Gdy sprawozdawca Leroy wszedł na trybunę, wielu deputowanych z lewicy i bonapartystów opuściło salę posiedzeń. Leroy broni wniosku komisyi wśród wrzawy i pojedyńczych coraz głośniejszych protestów opozycyi. Anatole de la Forge (prezes ligi patryotycznej) twierdzi, że sprawa tonkińska niewarta krwi żołnierzy francuskich i kończy oświadczeniem, że dopóty nie należy myśleć o polityce kolonialnej, dopóki Francya nie odbierze Alzacyi i Lotaryngii. Granet (radykał) czyni rząd odpowiedzialnym za wszelkie niepowodzenia w Tonkinie, pod koniec jednak uniesiony zapałem, broni poniekąd Ferryego, gdyż twierdzi, że Chińczycy oszukiwali i oszukują ministra. Mowca żąda stanowczego pokoju albo otwartej wojny, ale pod warunkiem, ażeby rząd przedstawił jasny program. W końcu zwraca się Granet do ministra wojny, na co Campenon oświadcza, że nie może być obarczany odpowiedzialnością za Tonkin. Wywiązuje się scena gwałtowna, Granet żąda wyjaśnień sytuacyi wojskowej w Tonkinie. Franck - Chaureau mniema, że okupacya Tonkinu kosztować będzie rocznie 50 milionów franków. Wyjaśnień dawać niemoże, bo nie jest referentem. Powstaje taka wrzawa, iż musiano przerwać posiedzenie.

Do *Timesa* donoszą z Shangaju, iż Chiny odrzucają traktat z dnia 11 maja, nie chcą go brać za podstawę pertraktacyi, lecz żądają rokowań nowych nad całą kwestyą. Doniesienie to potwierdzają z Paryża z nadmienieniem, iż Ferry podniesie tę wiadomość w ciągu toczącej się dyskusyi nad kredytem dla Tonkinu.

Według *Berl. Polit. Nachr.* zjednoczenie stronnictw liberalnych w Belgii robi znaczne postępy, ale trudno przewidzieć, co się stanie, gdy liberalizm pokona swoich antagonistów. Pytanie to wymijają frakcye liberalne starannie, a od tego zawisł przyszły ustrój nietylko stronnictw, lecz i rządu, do owładnięcia którego dążą przywódcy liberalizmu. Tylko pod warunkiem solidarności w chwili opanowania steru, mogą stronnictwa liberalne mieć nadzieję utrzymania się. O tę solidarność trudno jednak w obozie stronnictw liberalnych, które skoro tylko przychodzą do steru, wnet rozpadają się na frakcye. Najniebezpieczniejszą jest frakcya radykalna, która w Belgii podkopuje parlamentaryzm przez swoje nieusprawiedliwione zamachy na wszystko W obec takiego stanu rzeczy, tylko konserwatyści są możliwi, w łonie ich bowiem nie ma tylu odcieni frakcyjnych.

We Włoszech objawia się w prasie opozycyjnej coraz silniejsza agitacya przeciw projektom rządowym o konwencyach z kolejami żelaznemi. W Medyolanie odbyło się nader liczne zgromadzenie, na którem Baccarini miał gwałtowną mowę. Agitatorowie przygotowują podobne zgromadzenia antirządowe także w innych miastach. Prezydent gabinetu Depretis wezwał większość deputowanych na zgromadzenie poufne na dzień wczorajszy, na którem miał być także obecny nowy minister wojny Ricotti, ażeby przedstawić większości ministeryalnej swój program.

Z Londynu donoszą, że w sprawie ugody opozycyi konserwatywnej z rządem, udało się torysom uzyskać przyrzeczenie rządu, iż w projekcie wyborczym zredukuje liczbę deputowanych irlandzkich do Izby niższej parlamentu Irlandya, jak zapewniają, straci przynajmniej pięciu deputowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 listopada. Proces anarchistów. Odczytanie inkryminowanych pism ulotnych, zajęło blisko trzy godziny czasu.

Główny oskarżony, zecer Hubner, przyznaje się tylko w części do swej winy, i twierdzi, że li dla zarobku składał i odbijał inkryminowane artykuły, podaje obszerne zeznania co do pochodzenia manuskryptów, obciąża głównie współoskarżonego Bradiego, który go za tę pracę wynagradzał. O godzinie 3 po południu odroczono rozprawę do dnia następnego.

Wiedeń, 27 listopada. Teatralna komisya krajowa odrzuciła podanie o zezwolenie odbudowania spalonego teatru miejskiego na dawnem miejscu.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pryw.*) Urzędowy organ ministerstwa handlu dla spraw kolejowych, ogłasza dzisiaj udzielenie pozwolenia inżynierowi cywilnemu Lazaroniemu w Wiedniu na podjęcie technicznych robót przedwstępnych, celem wybudowania kolei lokalnej o wąskim torze z Ustrzyk, stacyi kolei przemysko-łupkowskiej, przez Czarnę, Lutowiska ku Boberce aż do Łomny. Projektowana kolej wynosi 32 kilometrów i przetnie okolice bogate w lasy i posiadające kilka hut szklanych.

Peszt, 27 listopada. Komisya Izby dep., złożona z 21 członków, prowadziła dalej szczegółową dyskusyę nad projektem reformy Izby magnatów. Przy rozdziale II o prawnym zakresie i wewnętrznej organizacyi Izby wyższej, załatwiła paragraf 12 który traktuje o prawie inicyatywy Izby wyższej, z wyjątkiem przytoczonych w nim dalszych a przez dep. Szylagyego zaproponowanych dwunastu wyjątków, dotyczących głównie ważnych spraw konstytucyjnych, religijnych i finansowych.

Rjeka, 27 listopada. Zapalona wczoraj w sposób uroczysty nowa latarnia morska, funkcyonuje jak najlepiej.

Berlin, 27 listopada. *Kreuz Ztg.* donosi: Deputowani Wedell i Malchow, poparci przez niemiecko-konserwatywnych, przedłożą jako własny, wniesiony roku zeszłego do parlamentu projekt o opodatkowaniu giełdy.

Parlament, 180 głos. przeciw 99 głosom, przyjął wniosek o płaceniu posłom dyet.

Ks. Bismarck oświadczył, iż pozbawienie posłów dyet opiera się na kompromisie, zawartym pomiędzy pojedyńczemi rządami. Nie należy rok rocznie zmieniać przepisów konstytucyi. Wykluczenie osób, które z zawodu zasiadają w parlamencie, byłoby tylko korzystnem, skróciłoby bowiem sesyę prawodawczą. Jest w interesie kraju, aby sesye były jak najkrótsze. Pojedyńcze tylko stronnictwa walczą w imię państwa i cesarza, a setki posłów natomiast w imię panowania Kościoła. Mowca uważa posłów wolnomyślnych, socyalnych demokratów i z frakcyi ludowej za republikanów. Rząd parlamentarny nie jest rządem monarchicznym, jak mamy tego dowód w Anglii. Potęga monarchiczna ustaje tam, gdzie parlament może zmusić monarchę do pozbycia się swoich ministrów. To, zdaniem mowcy, jest identyczne z pojęciem republiki. Parlament po winien pozostawać w zgodzie z Radą związkową; ciągle bowiem opowiemanie przeciw jej uchwałom staje się powodem zastoju.

Berlin, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Konserwatywni, część posłów narodowo-liberalnych i członkowie centrum zamierzają postawić wkrótce wniosek o podwyższenie cła zbożowego na trzy marki od centnara metrycznego.

Brunswik, 27 listopada. Windthorst oświadczył wczoraj w sądzie tutejszym w imieniu księcia Cumberland, iż książę obejmuje spadek po zmarłym księciu Wilhelmie.

Paryż, 27 listopada. W Izbie deputowanych, w rozprawie nad kredytem tonkińskim, Ferry w długiem przemówieniu uzasadnia prawo Francyi do żądania od Chin odszkodowania za wypadek pod Bakle. Jeżeli Chiny trwać będą w uporze, w takim razie prowizoryczne obsadzenie Formozy przeistoczy się na nieustające. Francya przyjmuje ofiarowane ze strony Anglii pośrednictwo na podstawie okupacyi Kelungu i Tam-Sui na czas, który ma być oznaczony. Chiny żądają zrzeczenia się ze strony Francyi protektoratu nad Anamem i ponownego odgraniczenia Tonkinu, jakoteż zakazu wywozu produktów tonkińskich. Jedyną odpowiedzią może być uchwalenie żądanych kredytów i dalszych 43 milionów na pierwszy kwartał r. 1885 (*Głośne oklaski*). Ferry podaje wniosek o uchwalenie 43 milionów kredytu i żąda nagłości. Jutro dalszy ciąg dyskusyi nad tym przedmiotem.

Bruksela, 27 listopada. Większość Izby oświadczyła, iż jest zadowolona z odpowiedzi rządu na interpelacyę w sprawie polityki wewnętrznej.

Bruksela 27 listopada. (*Tel. pr.*) Izba belgijska uchwaliła porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla rządu.

Bolonia, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Anarchiści dopuścili się zamachu skrytobójczego przeciw inspektorowi policyi Punzaniemu. Napadli oni na niego i zadali mu sztyletem kilka ran ciężkich. Sprawcy umknęli.

Rzym, 27 listopada. Opozycya lewicy postanowiła nie sprzeciwiać się natychmiastowym obradom nad konwencyą kolejową, i ograniczyć się tylko na oświadczeniu, iż pozostawia rządowi odpowiedzialność.

Rzym, 27 listopada. (*Tel. prywo.*) Depretis nie powrócił jeszcze całkowicie do zdrowia.

Konstantynopol, 27 listopada. Prowenience z Sebastopola zostały poddane ośmiodniowej, zamiast, jak dotychczas, pięciodniowej kwarantanie.

Stokholm, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Zapewniają, że królewicz szwedzki zostanie wkrótce mianowany wicekrólem Norwegii.

Londyn, 27 listopada. Fabrykanci przędzy wełnianej w Scarborough, Brothers i Halifax zawiesili wypłaty, wrzekomo z powodu zmiany cen wełny. Pasywa wynoszą 130.000 funtów szterlingów.

Grac, 27 listopada. W obecności naczelników władz, księcia biskupa z Seckau, licznego duchowieństwa i tłumów publiczności odbyła się dzisiaj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach politechniki.

Konstantynopol, 27 listopada. Niemiecki ambasador, hr. Radowitz zapadł na tyfus.

Nuncyusz apostolski złożył wizytę nowemu patryarsze greckiemu, który bezzwłocznie rewizytował nuncyusza. Fakt to dotychczas niepraktykowany.

Linc, 27 listopada. Stan zdrowia biskupa ks. Rüdigera pogorszył się. Chory przepędził noc bezsennie.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 26 listopada 1884, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 51·80, Węg. akcye kredyt. 307·— Akcye anglo-austr. 106·—, Akcye banku Union 90·20, Akcye kolei Karola Ludwika 270·50, Akcye kolei północnej 238·50, Akcye kolei południowej 149·30. Akcye kolei Alföld 181·50. Akcye kolei Elżbiety 306·50, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 197·50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 169·—, Wiedeńskie losy 125·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —, — Węgierskie obligacye państw. w złocie 105·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·75. Losy regulacyi Cisy 116·10, Losy tureckie 22·70, Węgierska renta 95·32, Akcye banku związkowego 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·26³/₄, Węgierskie losy 118·75, Marka niemiecka —.—. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 25 listopada 1884 r. godz. 5 min. 35. Akcye kredytowe 302·80. Anglo-Austr. — —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 270·50, Południowa —·—, Renta papierowa 81·25, Galic. listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·77, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 27 listopada. 1884 r., godz. 10 min. 35. Akcye kredytowe 300·30, Anglo-Austr. 105·—, Unionbank 89·80, Kolej Karola Ludwika 270·—, Południowa 148·60, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·77—, Rubel papierowy 1·26. ³/₄ Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 26 listopada.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·30 do 9·30 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·25 do 29·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·25 do 8·27 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 152·— m., żyto —·— m., spirytus 43·10, olej rzepakowy 52·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·30 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany. lokalny.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 11 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 1 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min 3 [illegible] i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 27 listopada 1884.

FAUST

opera w pięciu aktach Karola Gounoda.

Kapel. p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski.

OSOBY:

Doktor Faust	p. Villa
Mefistofeles	p. Jeromin
Małgorzata	pna Piave
Walenty	p. Rubirato
Siebel	pna Iżakówna
Marta	pni Kasprowiczowa
Wagner	p. Koncewicz

Studenci, Żołnierze, Mieszczanie, Dziewczęta, Duchy.

W drugim akcie „walc“ wykona panna Kowalska.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. L hr. Poniński z Kowalówki. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa. L. Szawłowski z Przewłoki I. Jaruntowski z Załanowa. I. Rakowski z Hermanowic. A. Eisner z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. E Witwicki z Rossyi W. Jamrogiewicz z Tarnopola. F. Herschman z Wiednia. A. Vincent z Angli.

Hotel Francuski

Pp. I. Schnattinger z Tarnopola. R. Potuczak z Tarnopola. I. Grelewicz z Tarnopola. I. Lemberger z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. K Kawecki z Drohobycza. K. Gorczyńska ze Szkła. B Dowiakowska z Warszawy.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 26 listopada 1884 pięciu liczb.

58 52 2 1 65

Następne ciągnienia przypadają w dniu 10 i 24 grudnia 1884.

Z c. k. urzędu Loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 27 listopada 1884.

Barometr 727.10mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —3.7 C. Psychrometr wilgotny— 4.2 C. Prężność pary 3.0mm. Wilgoć 89 % Zachmurzenie 10. Wiatr SW4. Ozon 11.

Temperatura powietrza — 3.0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 753.40mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—3.7°C

Najniższa temperatura w nocy— 6 6 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m.5.

Dla 28 listopada 1884

E. = — 11m 40,"74. Θ_0 = 16h 30m 53,s66

Zachód słońca 27go listopada o 4h. 2m., 7; wschód o 19h. 35m., 4.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 12,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5; nów 17d 7h 47m, 8; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

26 listopada 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	727,17	726,20	722,6
Stan termometru suchego w st. Cels.	— 6,2	6,0	— 4,3
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—6,4	—6,4	—4,7
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,7	2,6	2,9
Wilgotność powietrza względna w %.	95	90	89
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	5	5	4
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm7 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —4,7.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —9,7.			
Elektryczność powietrza, woltów	15	0	—38

(N. B. 27/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 28/11).

Przy wietrze silnym zachodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około — 4°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne o znacznie zmiennej prężności. śnieg.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 listopada 1884.

	płacą	żądają
	zł. ct	zł. ct
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	270 50	274 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196 50	200 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	242 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 —	93 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 80	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr.wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z.kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
4½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 30	102 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.		
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleondor	9 71	9 81
Półimperyał	9 98	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ papierowy	1 25¼	1 27¼
100 marek niemieckich	59 75	60 50
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.55	81.70
luty-sierpień	81.60	81.75
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.70	82.85
kwiecień-październik	82.90	83 05
Losy z roku 1854 po 250 złr. w.a.4pr	125 —	125.50
„ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	135.—	135 50
„ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142 75
„ 1864 po 100 złr.	173.50	174.—
„ 1864 po 50 złr.	173 —	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47.—
Listy zastaw. domen. państw. po 130 złr. 5 prc.	151.20	151.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.75	96.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pc.	104 05	104.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.70	102.20
Galicyi	101.70	102.20
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	101.25
Węgier	100.75	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.20	105 70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296.80	297.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808.—	814 —
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	871.—	873 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63.—	64 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun.po 500 zł.m.	532.—	534 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	——	——
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2370	2375
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271.25	271 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wpł.	197.50	198 —

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302 25	302.50
Połud. kol, państw. po 200 złr. w. a.	148.—	148.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.50	176 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.30	98.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.30	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.05	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. s.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. e.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.10	99.60
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.60	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.60	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	99.30	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42.25
Palffiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł	13 20	13 40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 10	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 —	38 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.70	123 20
Paryż za 100 fr.	48.50 —	48.55 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.73 —	5 80 —
„ pełnej wagi	5.75 —	5 77 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.72. —	9.73 —
Rossyjski imperyał	10.02 —	10 04 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 26 listopada 1884

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
„ „ „ w srebrze	82	75
Renta w złocie	103	85
5 prc. austr. renta marcowa	96	45
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego	302	50
Londyn	123	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	77
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 19614. (7534 1—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 24 lipca 1884, l. 12672, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla pola górniczego pod nazwą „Karolinen Glück“, w gminie „Nowa góra“ powiecie Chrzanowskim położonego. na imię Gustawa Breslauera zaintabulowanego. według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nową księgę górniczą, poczynając od dnia 20 sierpnia 1884, uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w tym c. k sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej,

c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te kartę lub do jej części, jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 28go lutego 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowa księga hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1884.

L. 98. (7598)

Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Roczyny z Brzezinką“ dnia 2go grudnia 1884, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna.

Andrychów, dnia 23 listopada 1884.

L. 465. (7594)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Chorośnica, Słomianka, Zarzyce i Zagrody sporządzone, oraz inne dokumenty służące do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin, są do powszechnego przeglądu w biurze nr. 25 sądu obwodowego złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem w biurze, bądź to w c. k. sądzie powiatowym w Sądowejwiszni na piśmie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 4 grudnia 1884

Przemyśl, 25 listopada 1884.

Wyroki prasowe.

(6825)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 62 der periodischen Druckschrift „Armee- und Marinezeitung, militärische und belletristische Zeitschrift“ vom 16 October 1884 auf Seite 818 und 819 enthaltenen zweiten Artikels mit der Aufschrift „Der Stabsofficiers-Conrs“ in seinem ganzen Umfange und insbesondere in den drei Stellen, und zwar von „Die gelehrte Luft wirkt entnervend“ bis „verdrängen das Dreinhauen“, ferner von „Den zweiten bildet der Zustand“ bis „Urtheile des Präses unterordnen“, endlich von „Einerseits Stabsoffiziers-Curs“ bis „fein häßlichster Auswuchs“ das Vergehen nach §. 300 St. G. resp. Art. IV des Ges. vom 17./12 1862, Nr. 8 RGBl. ex 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 20. October 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38667. (7591 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. Sekcya I we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alfreda Hlawatego, iż na prośbę Maryi Piszczek uchwałą z dnia 20 grudnia 1883 l 66125 zezwolono na intabulacyę Maryi Piszczek jako prawonabywczyni, spadkobierców po ś. p. Franciszce Hławaty za właścicielkę realności l. 159 na Zderkowie w Stryju, z wezwaniem, ażeby w osobie adw. dra Józefa Smolki ze substytucyą adw. dra Jamińskiego ustanowionemu kuratorowi potrzebnych może środków prawnych udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Lwów 5 września 1884.

L. 5718. (7487 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Chaima Schwarza pobytu niewiadomego, aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 100 złr. przed terminem 24 grudnia 1884 z kuratorem Abrahamem Schuldinerem się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 września 1884.

L. 41632. (7395 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa posiadacza weksla z daty Lwów 28 września 1882, płatnego we Lwowie 31 grudnia 1882, na kwotę 1000 złr. a. w. opiewającego, przez Bolesława Wolańskiego na własne zlecenie wystawionego, a przez Witolda Wolańskiego do zapłaty przyjętego, aby takowy tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten za amortyzowany uznanym zostanie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów, dnia 13 września 1884.

L. 5827. (7488 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Szymona Schwarza pobytu niewiadomego, aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 20 złr przed terminem 24 grudnia 1884 z kuratorem Izraelem Ekerem się porozumiewał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 września 1884.

Licytacye.

L. 13947. (7432 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w dniach 18 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności w Stanisławowie l. k. 252$^3/_4$ do Mojżesza Hendlera należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności 220 złr. z pn. Dawidowi Follenderowi od Mojżesza Hendlera się należącej a to na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkowa 1030 złr. 77 ct. na trzecim także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 103 złr. gotówką lub papierami wartościowemi, przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej złożyć się mające.

Dla wierzycieli nieznajomych i tych którymby uchwała licytacyjna doręczonąby być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. adw. kraj. dra Szydłowskiego z Stanisławowa z substytucyą p. adw. kraj. dra Katzenellenbogena.

Resztę warunków i akta opisania i detaksacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 22 października 1884.

L. 7997. (7435 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia kwoty 600 złr. zpn. Józefowi Szczygłowi z Mędrzychowa, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 19 grudnia 1884, 8 stycznia i 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż $^5/_{11}$ części realności pod l. 38 w Hubenicach położonej l. w. k. hip 7 objętej Jana Potopy własnej,

Cena wywołania wynosi 1385 złr., a wadyum 138 złr. 50 kr.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa 6 października 1884.

L. 9392. (7431 2—3)

Stanisławowski sąd obwodowy uwiadamia, że egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 137 m. w Stanisławowie położonej wedle dom. I. pag. 137 n. 8 haer. dłużnika Abrahama Klappera własnej na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 93 złr. 72 ct. i 93 złr. 72 ct z pn. odbędzie się na jednym tylko terminie dnia 17 grudnia 1884 o godz. 10 z rana w gmachu sądowym za lub poniżej ceny wywołania 4500 złr. pod warunkami ułatwiającemi.

Wadyum 225 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można w tutejszym sądzie przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Wurzel ze substytucyą dra Bardacha.

Stanisławów 27 września 1884

L. 8561. (7442 2—3)

W dniach 18 grudnia 1884, 22 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową publiczną licytacyą sprzedaż połowy realności pod l. 42/20 w Szczercu położonej wedle dom. I. pag. 338 n. 3 haer. Gitli Rebisch własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Filipa Paara w ilości 900 złr. z pn. Cena wywołania wynosi 1505 złr. a poręczne 150 złr. 50 ct.

W terminach powyższych nastąpi sprzedaż ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej równającej się cenie wywołania, a na wypadek gdyby takowej nie ofiarowano, wyznacza się termin na 12 marca 1885 o godzinie 8 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszty warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca.

Szczerzec 17 października 1884.

L. 2370. (7491 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu sprzeda na zaspokojenie pretensyi Wojciecha Kosala i spólników w kwocie 735 złr. z przynależ.; w dniach 18 grudnia 1884, 22 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano realność pod l. 30 w Naszacowicach Jana Zelaski a względnie jego masy własną ciało tabularne stanowiącą.

Cena wywołania 1920 złr.

Wadyum 192 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Tomasz Zięba z Naszacowic.

Stary Sącz 20 września 1884.

L. 7240. (7443 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipot. we Lwowie w kwotach 85 złr. 5 ct., 85 złr. 5 ct. i 785 złr. 47 ct z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniu 18 grudnia 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 325 w Zaleszczykach położonej wedle dom. tom. V pag. 255 n. 10 haer. i tom V pag. 255 i 441 n 11 haer dłużników Dawida Salomona 2ga im. Arie i Manaszego Spierera w równych częściach własnej, także poniżej ceny wywołania w kwocie 3140 złr. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętej, za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 157 złr.

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Zaleszczyki 25 października 1884.

L. 21097. (7384 2—3)

Dnia 16 grudnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej niepodzielnej połowy czterech niwek pod l 52 dawnej a obecnie 676 i 677 w Borysławiu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Wolfa Kornhabera przeciw Michałowi Mazur pto 32 złr. 56 ct. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 225 złr., wadyum 5 pr.

Przy tym terminie realność nastąpi za jakąkolwiek cenę poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tus. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Wohllerner kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 3 października 1884.

L. 9692. (7575 2—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Juliusza Bergera wywalczonej sumy 62 złr. 50 ct., 18 złr. 75 ct., 9 złr. 37$^1/_2$ ct. z pn. publiczną licytacyę 29/32 realności w $^{20}/_{32}$ częściach Eliasza Stebelińskiego w $^6/_{32}$ częściach Joanny Trojanowskiej i w $^3/_{32}$ częściach Ignacego Trojanowskiego własnej w wyk. hip. 13 gminy kat. Zamarstynów zapisanej, na dzień 4 grudnia 1884, 4 stycznia i 8 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 62 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Schwedzicki, zastępca adw. dr. Majewski.

Lwów 22 sierpnia 1884.

L. 8197. (7588 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy 28 listopada, 29 grudnia 1884 i 30 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. k. 121 w Tyśmienicy na Stanisławowskim przedmieściu położoną, Dmytrowi Bedza własną, ciała tabularnego nie stanowiącą na 470 złr. oszacowaną, celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w Tyśmienicy w kwocie 150 złr. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cena wywołania wynosi 470 złr., zaś wadyum 47 złr.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 17 sierpnia 1884.

L. 8196. (7587 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy dn. 28 listopada, 29 grudnia 1884 i 30 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. k. 401 w Tyśmienicy na Tłumackiem przedmieściu położoną Hnata Babija własną ciała tabul. nie stanowiącą na 290 złr. oszacowaną, celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara" w Tyśmienicy w kwocie 50 złr. z pn., z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 290 złr., zaś wadyum 29 złr.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 18 sierpnia 1884.

L. 3393. (7508 2—3)

W dniach 19 grudnia 1884, 20 stycznia i 19 lutego 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności z pod l 118 w Ciężkowicach Antoniego Muszki własnej na zaspokojenie wierzytelności Teodora Kochlöffla 420 złr., mianowicie z tem, że na trzecim terminie ta realność i poniżej ceny szacunkowej 970 złr. sprzedaną będzie, jednak tylko o tyle o ileby cena najwięcej ofiarującego na pokrycie wszystkich długów zahipotekowanych starczyła.

Wadyum wynosi 97 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tamże.

Ciężkowice 31 października 1884.

L. 15059. (7582 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 144 złr. 6 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 6 w Iwaczowie dolnym położonej, wedle wyk. hip. l. 79 i 80 Wasyla Dobusza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tus. registrat.

Tarnopol 18 września 1884.

L. 5179. (7585 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 15 grudnia 1884 względnie na dniu 30 grudnia 1884 lub 20 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność Jana Rudkiewicza w Rawie pod l. d. 300 położoną, ciało tabularne stanowiąca na 250 złr. oceniona w celu ściągnięcia pretensyi 160 złr. z pn. na rzecz spadkobierców Michała Rudkiewicza.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych dotąd wierzycieli jest Adam Siękiewicz z Rawy.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 2 sierpnia 1884.

L. 9030. (7383 2—3)

W sprawie Andrzeja Szczebaka, przeciw Janowi Pszczole, pto 50 złr. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1884, 8 stycznia i 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 114 w Zalipiu położonej.

Cena wywołania wynosi 1615 złr.

Wadyum 161 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa 23 sierpnia 1884.

L. 15063. (7581 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 złr. 84 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 115 w Petrykowie położonej, wedle wyk. hip. licz. 106 Filipa Nakonecznego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże; zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 18 września 1884.

L. 13607. (7580 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 109 złr. 54 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 119 w Denysowie położonej, wedle wyk. hip. l. 306 Prokopa Makohona własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 pred południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 10 września 1884.

L. 13609. (7579 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 złr. 2 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 366 w Bajkowcach położonej, wedle wyk. hip. l. 132 Szymka Woźniaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 10 września 1884.

L. 13608. (7578 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 50 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 216 w Denysowie położonej, wedle wyk. hip. l. 472 Onufrego Sołomki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 12 września 1884.

L. 7262. (7601 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 109 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się w trzech terminach, a to: 2 grudnia 1884, 9 stycznia i 9 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczny przymusowy przetarg realności pod l. k. 36 w Fitkowie położonej, dłużników Dmytra, Hanusi, Fedora, Semena i Parani Popowiczów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr.

Wadyum wynosi 40 ct.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 13607. (7580 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publi-

L. 19695. (7561)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia poniżej poszczególnionych stacyj mytniczych na rok 1885, albo też na dwa lata 1885 i 1886, lub też na trzy lata 1885, 1886 i 1887, pod warunkami w ogłoszeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58.253 zawartemi — odbędzie się w lokalnościach Sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, czwarta publiczna licytacya w dniu 2 grudnia 1884.

Licz. porz.	Nazwa i rodzaj stacyi mytniczej	Nazwisko gościńca	Taryfa		Cena fiskalna zł r.	Wadyum złożyć się mające zł r.	Ustna licytacya odbędzie się — a to:
			myto drog. za kilometr.	myto most wedł. klasy			
1	Iskrzynia myto drogowe i mostowe	główny gościniec Dukielski	16	I.	450	75	Od pozycyi 1 do 4 włącznie, w dniu 2go grudnia 1884 od godziny 9 do 1 po południu.
2	Rymanów myto drogowe i mostowe	główny gościniec karpacki	24	II.	2490	415	
3	Besko myto mostowe	dtto.	—	I.	400	67	
4	Postołów myto drogowe i mostowe	dtto.	16	III.	2550	425	

Pisemne oferty, ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. i zaopatrzone w wyż poszczególnione wadya, mają być wniesione najdalej do dnia 1 grudnia 1884 do godziny 1 po południu do Naczelnictwa sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione. Otwarcie pisemnych ofert odbędzie się dnia 3 grudnia 1884 o godzinie 9tej przed południem.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok, dnia 20 listopada 1884.

L. 18490. (7359 1—2)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Stryju wedle II a w innych miejscowościach do Stryja należących wedle III klasy taryfowej, począwszy od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 2 grudnia 1884 od godziny 9 rano do 2 po południu. Cenę wywołania powyżej wspomnianego przedmiotu jest kwota 17.377 złr. 77 ct. Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wniesione do 2 godziny po południu w dniu 1 grudnia 1884 do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

C. k. pow. dyrekcya skarbu.

Sambor 12 listopada 1884.

L. 7258. (7603 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 118 złr. 15 ct. z pn., odbędzie się w trzech terminach, a to: 9 grudnia 1884, 12 stycznia i 10 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczny przymusowy przetarg realności pod l. 266 w Pniowiu położonej dłużników Fedora Gusz i Maruni zam. Malasimko własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 złr. Wadyum wynosi 25 złr.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 6381. (7553 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Karp 724 złr. 16 ct. odbędzie się dnia 29 grudnia 1884 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 24 w Gaiku ad Łany polskie położonej wedle Dom. I, pag. 6, n. 2 haer. Maryanny Karp własnej, za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu

Cena wywołania 1427 złr. 50 ct. Wadyum 72 złr.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 25 sierpnia 1884.

L. 7610. (7540 1—3)

Dnia 16 grudnia 1884, 20 stycznia i 26 stycznia 1885 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. 282 w Przewłoce położona wedle wyk. hip. 180 Nykoły Dutczaka własna, celem ściągnięcia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 163 złr. 14 ct. z pn.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 30 lipca 1884.

L. 7256. (7602 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. z pn., odbędzie się w trzech terminach, a to 2 grudnia 1884, 9 stycznia 9 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczny przymusowy przetarg realności pod l. 5 w Strymbie położonej, dłużników Andrija i Katarzyny Hładyszów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 złr. Wadyum wynosi 25 złr.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 8146. (7416 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi Fedasiuk o 66 złr. 83 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu publiczna licytacya realności nr. d. 36 w Rakowczyku położonej wedle wyk. hip. l. 70 gminy Rakowczyk dłużnika Stefana Fedasiuka własnej w dwóch terminach t. j. 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną. Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczony będzie termin do ułatwiających warunków na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano i na podstawie takowych będzie wyznaczony trzeci termin licytacyjny, przy którym realność w mowie będąca także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną pod następującemi warunkami: 1) Cena wywołania 300 złr. 2) Zakład 20 złr. 3) Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Zakrzewskiego. Resztę warunków można w tut. registraturze przejrzeć.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 8454. (7415 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi rozpisuje celem ściągnienia przez Aleksandra Agopsowicza wywalczonej sumy 55 złr. 50 ct. z pn. publiczną licytacyę realności Andrzeja Żupańskiego własnej, wyk. hip. l. 112 gminy Korolówka objętej na dzień 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 40 złr.

Poręczne 4 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej. Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 6644. (7414 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Nachmana Fiedlera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 66 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Lesia Pawluk w Załuczu nad Prutem pod nr. 163 położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, objęte wyk. l. 174 tejże gminy w trzech na dzień 19 grudnia 1884, 21 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 246 złr. 88 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 24 złr. 69 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzy by na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Rascha został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 1 czerwca 1884.

L. 4288. (7391 3—3)

C. k. sąd pow. w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Bliziance położonej Mikołaja Mameczaka własnej, wykazem hip. 58 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 98 złr. 67 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 330 złr. a wadyum 33 złr. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć mozna.

Strzyżów 24 października 1884.

L. 4509. (7393 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 64 w Konieczkowy położonej Franciszka Pakli a względnie tegoż masy spadkowej własnej wykazem hip. 81 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 19 złr. 61 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. a wadyum kwota 70 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów 24 października 1884.

L. 8042. (7478 3—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 23 stycznia i 27 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Antoniego Zuzałki w kwocie 24 złr. publiczna licytacya połowy realności Jana Schuberta własnej wyk. hip gminy katastralnej Kozy l. 294 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 748 złr. 50 ct. Wadyum 75 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Peterek.

Biała 10 października 1884.

L. 11029. (7552 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brodów przeciw nieobjętej masie po Gittli Jahr pto 1519 złr. 49 ct. podaje do wiadomości, iż egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. l. 521 gminy Brodów objętej została na dzień 2 grudnia 1884 i 11 stycznia 1885 na 10 godzinę rano rozpisaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 8611 złr. Wadyum wynosi 861 złr.

Dla wszystkich, którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną lub też którzyby po wydaniu dotyczącego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem adw. dra Brauna w Brodach.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Brody 23 września 1884.

Zl. 6643. (7150 1—3)

Lizitations-Kundmachung.

Das k. k. Kreisgericht in Rzeszów macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung des der österr. Central-Boden-Kredit Bank schuldigen Kapitalsraten pr. 305 fl 50 kr., 380 fl., 380 fl. und Kapitalsrestes pr. 5217 fl. 59 kr. die exekutive Feilbietung der im Tyczyner Gerichtsbezirke gelegenen Güter Jawornik polski und Zaciszów in zwei Terminen und zwar: am 18ten Dezember 1884 und am 22. Jänner 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittag bei diesem k. k. Kreisgerichte unter folgenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Gegenstand der Feilbietung sind die in dem neuen Grundbuche des k. k. Kreisgerichtes Rzeszów Zl. 128 vorkommenden Güter Jawornik polski und Zaciszów sammt allem Zugehör und Rechten sowie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat, und zu besitzen berechtigt war.

2. Als Ausrufspreis wird der von der österr. Hypothekar-Kredit & Vorschuß-Bank statutenmäßig ermittelte Werth von 20483 fl 40 kr. angenommen.

Das Feilgebotene Objekt wird bei dem I und II Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufungspreise hintangegeben werden.

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 10 prc. des Ausrufspreises im Baaren oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allg. österr. Boden-Kredit-Vereins, oder der galiz. Aktien-Hypothekenbank. oder in Grundentlastungs-Obligationen nach dem letzten amtlich notirten Kurswerthe oder endlich in Bücheln der galiz. Sparrkassa zu Händen des Feilbietungs-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld, und in gerichtliche Verwahrung genommen.

Die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Hievon werden verständigt, die exekutionsführende Central-Boden-Credit-Bank der Eigenthümer der Hypothek und sämmtliche Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dagegen aber der dem Wohnorte nach unbekannte Karl Eugen Sochacki sowie jene Gläubiger welche erst nach 8 August 1884 das Pfandrecht auf die erwähnten Güter erwerben sollten, oder welchen der gegenwärtige Executionsbescheid aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden konnte zu Händen des für dieselben schon mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 4 Mai 1882 Z. 381 in der Person des Adwokaten Dr. Koppel mit der Substitution des Adwokaten Dr. Fechtdegen bestellten Kurators und durch Feilbietungsedikte.

Rzeszów, am 16. Oktober 1884.

Konkursa.

L. 83320. (7498 1—3)

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu obsadzone będą:

Jedna posada geometry ewidencyjnego drugiej klasy w XI klasie rangi ze systemizowanymi poborami dla żółkiewskiego powiatu pomiarowego ze siedzibą w Żółkwi i ewentualnie jedna posada elewa ewidencyjnego z adjutum rocznych 500 złr., tudzież jedna posada elewa ewidencyjnego bez adjutum, których to obu ostatnio pomienionych posad stanowiska służbowe zostaną przy obsadzeniu oznaczone.

Zauważa się przytem co do ewentualnie obsadzić się mającej posady elewa bez adjutum, że nieadjutowani elewi ewidencyjni traktowani są przy podróżach i przesiedleniach według przepisów stosownie do artykułu III ustawy z dnia 23 maja 1883 (d. u. p. 84) dla urzędników ewidencyjnych w randze XI klasy obowiązujących; po jednorocznej zupełnie zadowalniającej próbie służby zaś mogą być dopuszczeni do zaprzysiężenia i mogą być zamianowani w miarę opróżnienia posad, na posadę elewa ewidencyjnego, pobierającego adjutum rocznych 500 złr., ewentualnie 600 złr., jeżeli posiadają potrzebne ku temu warunki.

Kandydaci o jedną z wyż wymienionych trzech posad mają swe podania należycie udokumentowane i ostemplowane przy wykazaniu warunków prawem przepisanych, osobliwie wykształcenia technicznego, zupełnej znajomości niemieckiego i krajowych języków, fizycznego uzdolnienia, niemniej dotychczasowej służby, względnie zatrudnienia — wnieść, a to ci, którzy są już w służbie rządowej, przez swą władzę przełożoną, inni zaś przez c. k. Starostwo, w którego obrębie stale zamieszkują, w terminie 14-dniowym do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Kandydaci, którzy dotąd nie są w służbie przy ewidencyi katastru podatku gruntowego, lub też którzy nie służyli już przy regulacyi podatku gruntowego jako urzędnicy pomiarowi, mają udowodnić uzdolnienie swe do służby pomiarowej świadectwami z odbytych w tym względzie studyów w jednej ze szkół politechnicznych.

Kandydaci o posadę elewa bez adjutum mają do swych podań, prócz wyż żądanych dokumentów dołączyć także należycie wystawiony rewers sustentacyjny.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów 18 listopada 1884.

L. 3603. (7569 1—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżnioną została posada funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa, połączona z remuneracyą w rocznej kwocie 300 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania należycie udokumentowane w dniach 14 po dniu ostatniego ogłoszenia niniejszego konkursu do c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie.

C. k. nadprokuratorya państwa w Krakowie.

Kraków 23 listopada 1884.

Upadłości.

L. 34 (7583 2—3)

Celem oznaczenia wysokości wynagrodzenia ustępującemu zawiadowcy masy się należącego, tudzież do dalszego likwidowania płynności i pierwszeństwa pretensyi do masy rozbiorowej Perli Stockmann po upływie głównego terminu likwidacyjnego zgłoszonych zapraszam wierzycieli tej masy na walne zgromadzenie na dzień 3go grudnia 1884, o godzinie 9 rano, na którym wierzyciele w sądzie tutejszym jawić się mają.

Budzanów, dnia 15 października 1884.

Komisarz konkursowy.

L. 53 836. (7530 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Adolfa Chierera nieprotokołowanego kupca pod l. 2 przy ul. Jagiellońskie we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 stycznia 1885, i podać ją na terminie na dzień 2 lutego 1885, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 17 listopada 1884.

L. 10410. (7513 3—3)

Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej Abrachama Dawida Birmana, a względnie jego zastępcy, wyznacza się termin na dzień 2go grudnia 1884, o godzinie 9 rano, w biurze naczelnika sądu powiatowego w Sniatynie odbyć się mający.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 30go października 1884.

Publiczne podziękowanie.

W winnem uwzględnieniu uczynnej gorliwości i bezinteresowności jaką pan **Emanuel Kreiner**, *lekarz prakt. i specyalista dla chorób dzieci we Lwowie, plac Krakowski nr. 7*, okazał *6cio letniemu synowi* memu, który od dłuższego czasu ulegał *chronicznej słabości gardła*, połączonej *z dotkliwymi napadami dławienia*, czuję się tembardziej zobowiązany temu Panu niniejszem moje **najszczersze podziękowanie publicznie** złożyć, ileże podług mego przekonania, jakoteż autentycznego zawodowego uznania, wyzdrowienie mego dziecka niemal *wyłącznie* Jego systematycznemu leczeniu i *niezmordowanej gorliwości* i *ludzkości* mam do zawdzięczenia.

IZYDOR BURK
Lwów, ulica Żółkiewska l. 59.
(7629)

L. 2618. (7548 3—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego Trembowelskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885, do 31 grudnia 1887, a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885, odbędzie się na dniu 3go grudnia 1884, w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli trzecia publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr., a. w. które w dniu powyższym najpóźniej do 2giej godziny z południa wniesione być mają.

Cenę wywołania stanowi kwota 2.300 złr. w. a., jako czynsz roczny z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli.

Z urzędu gminnego król. woln. miasta Trembowla, dnia 14 listopada 1884.

L. 1693. (7516 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekundaryusza i lekarza domowego przy izraelickim szpitalu i domu kalek we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna 300 złr. którą się ewentualnie powiększy do sumy 500 złr. w. a., wolne mieszkanie w szpitalu, opał i światło.

Posadę rzeczoną nadaje się na przeciąg trzech lat, a petenci mają się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich względnie doktora medycyny i chirurgi i powinni być stanu wolnego.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitalny.

Podania winny być wniesione do kancelaryi naszej najdalej do końca grudnia 1884.

Przełożeństwo zboru izrael.
Lwów, dnia 14 listopada 1884.

L. 613. (7507 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasteczka Bołszowce, w powiecie Rohatyńskim, ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego dra medycyny z przywiązaną do tejże płacą roczną 200 złr. i osobnem wynagrodzeniem za oględziny ciał pośmiertnych, do którego takowe należeć będą.

Posadę tę uważa się jako prowizoryczną przez rok jeden.

Panowie kandydaci drowie medycyny, mogący wykazać się odbytą praktyką w swoim zawodzie, zechcą wnosić swoje podania należycie udokumentowane na ręce tutejszej zwierzchności gminnej w terminie do 20 grudnia 1884.

Zwierzchność gminna.
Bołszowce, 11 listopada 1884.

Karol Klimowicz

Lwów, ulica wałowa liczba 11
p o l e c a:
zupełnie świeżo nadeszłe

Marony włoskie.
Rydze marynowane.
Rodzzynki z malagi
Migdały w łupkach à la Princesse.
Orzechy włoskie.
Figi sułtańskie.
" wiankowe.
Ciasta angielskie do herbaty.
Groszek zielony.
Powidła węgierskie bardzo dobre.
Kompoty tyrolskie w słoikach.
Ser ementalski.
" cieszyński.
" imperial.
" Romadour.
" Roquefort.
Śledzie szkodzkie, (6608 1-?)
" marynowane.
" zawijane.
" bałtyckie (ostsee).
Moskale.
Kawior astrachański.
Szproty.
Salami włoskie i węgierskie.



QUINA LAROCHE
Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bładaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

7273 2—16

We LWOWIE w aptekach
PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Kilka **pieców** żelaznych
Meidingera
tanio kupić można
w magazynie
Jana Schumana
plac Bernardyński l. 12.
(7544 4-12]

Węgierskiego klubu jeździeckiego
Losy „Kincsem"
po 1 złr. w. a.
ciągnienie d. 20 lutego 1885.
Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie	1	na	50.000	złr. w. a.
	1	"	20.000	"
	1	"	10,000	"
	1	"	5.000	"
	1	"	3.000	"
	2	po	2.000	"
	3	"	1.000	"

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazety Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Balsam
na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.
(3783 18 - ?)

Sielnica

dwór ma do sprzedania 50 morgów lasu bukowego, nad Sanem leżącego, w 3 lat do wyrębu, po cenie 80, 100 lub 120 złr. za morg do wybranego drzewostanu; tu także dostać można 100 kop tyk chmielowych, mieszane: brzoza, osika i jodła; te do Przemyśla lub Jarosławia spławione będą do umowy. Bliżej dowiedzieć się w miejscu poczta **Dubiecko** lub w Dyrekcyi Spółki rolniczej w **Sanoku.** (7495 3 3)

L. 16671/VIII. (7607)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Lwowa poszukuje na wybudowanie szkoły imienia Czackiego gruntu położonego w okolicy środkowej między szkołą imienia św. Anny a św. Marcina.

Oferty odnośne należy w terminie do końca grudnia b. r. wnosić do magistratu miasta Lwowa zaopatrzone w plany i extrakty tabularne.

Z magistratu król. stoł. miasta Lwów, dnia 20 listopada 1884.

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie,
poleca
Kawę
pod nazwiskiem **„SIRIUSZ"**
we Lwowie polecana

1 klo. takiej kawy 1 złr. 50 ct.
na prowincyi $4\frac{3}{4}$ klo. 7 złr. 20 ct.
do każdej stacyi pocztowej w kraju.

☛ Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje 9cio letniego pobytu w Ameryce, ani protekcyi osobliwszej taniości dla publiczności, jest to gatunek kawy, który u mnie bez wszelkiej protekcyi o 10 centów taniej kosztuje.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem firmy SIRIUSZ jest bez podstawy, ponieważ firma tworzy imię i nazwisko (6760 12 ?)

Bazar Kerepeski przy ulicy Kerepeskiej. | W Budapeszcie | **Handel** ulica Hetmańska l. 10.

W Karlsbadzie Mühlbadgasse.

!! Uwiadomienie !!

Cena stała

KÉSMARKY et ILLÉS

Magasin au bon marché we Lwowie,
ulica Teatralna, l. 2.

Przy zbliżających się świętach **Bożego Narodzenia**, otrzymaliśmy na **„Gwiazkę"** przeróżne **nowości** pełne wytworności, gustu i smaku, pozwalając sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności iż przez wielkie zakupno poniżej wymienionych artykułów dla naszych **sześciu filji** nabyliśmy takowe **taniej** jak zwykle więc jesteśmy w stanie towary te po **nader** niskich cenach odsprzedawać.

Wyroby z bronzu, niklu i stali, jako to: całe garnitury, świeczniki, kałamarze, **dzwonki**, talerze na wizytowe karty, scyzoryki nożyczki i t. p.
Wyroby ze skóry, torby ręczne i podróżne do przewieszenia, torby na akta, kufry podróżne z urządzeniem i bez, teki na nuty i mapy do pisania, pamiętniki, wizitierki pugilaresy, portmonetki.
Wyroby z pluszu. Necesairy damskie i mezkie albumy ecritoiry i próżne kasetki.
Wyroby z drzewa, oliwnego i hebanu: Ecritoiry, ramki na fotografie, toiletki, kasetki, kalendarze, stoliki do robót damskich i z przyborami do palenia, szachownice i domina.
Najnowsze biżuterye damskie, pełne wytworności i smaku, brożki, kulczyki, bransoletki, naszyjniki, pierścionki złote i t. d. po cenach bardzo niskich. Łańcuszki do zegarków z złota talmi, niklu, jetu, jedwabiu i stali.
Krawatki męskie, chustki na szyję wełniane i jedwabne od 20 cnt. do 3 złr. Kołnierzyki i mankiety z dobrej materyi i najnowszego fasonu.
Szpilki do krawatek, wisiorki do łańcuszków i bransoletek.
Mydła, angielskie francuskie i wiedeńskie, woda kolońska, rospylacze octy toiletowe, poudry, Velotina Faya, w trzech kolorach, Serail pouder Rejcherta w Berlinie, biały, różowy, chamoix i craem pasty do zębów i odontiny Peletiera, Riegera Nuglischa, Reithofera, Kielhausera, Boutemarda, pomady na wąsy węgierskie francuskie i wiedeńskie.
Perfumy, Atkinsona z śrubowym zamknięciem flakon po 1 złr. perfumy angielskie Baylego, francuskie Pineaud, Monson, etc.
Przybory do podróży, Kufry ręczne skórzane i Water proof, paski do plaidow necesaire, toiletki i t. p.
Szczotki do sukien zębów i paznogci szczotki do włosów i do czyszczenia grzebieni.
Grzebienie rzadkie i gęste ze żółwia (Schildkrötte) z słoniowej kości, bawolego rogu z z wykłego rogu i kauczuku.
Grzebienie, damskie do głowy.
Ołówki przeciw migrainie prawdziwe berlińskie Loosego 4 cnt. sztuka.
Swagatin, pasta od bolu zębów po 40 ct. jest to nowy i nieochybny środek rządownie deponowany.
Urny i wazony, z majoliki, terrakoty, porcelainy i bronzu.
Dekoracye ścienne, w stylach średniowiecznych i nowszych.
Deszczochrony, wełniane i jedwabne od 1 złr 50 cnt. 10 złr. rozmaitych konstrukcyi, automaty zwykłe.
Kaftaniki i spodnie, wełniane i trykotowe od 65 ct. do 2 złr. 40 cnt.
Zabawki dziecinne, jako to: lalki pysznie ubierane z wosku od 50 ct. do 1 złr. 50 ct. z kamiennemi głowami od 1 złr. 50 ct. do 4 złr. 50 ct., wózki, gwery, szable etc.
Paski damskie, skórkowe od 50 ct. do 2 złr. 50 ct.
Maszynki grające, 1, 2, 3 i 4 kawałki z metalu po 1 75 ct, 3 zł. do 7 złr. maszynki to nie podlegają żadnemu zepsuciu.
Maszyny samograjace, do nakręcania o 4 kawałkach po 25 złr. o sześciu kawałkach Hellera 75 złr.
Aristony nowszej konstrukcyi, aparat sam kosztuje 22 złr. tarcze do niego sztukę po 60 ct. można dostać wszystkie narodowe tańce także kadryle, walce, polki, opery i etc.
Concertion, najnowszy, jeszcze u nas nie znany instrument który za pomocą rozciągania miecha i za pociśnięciem sprężynki rozmaite tańce i opery wygrywa tak dalece że człowiek nie mający pojęcia o muzyce może swobodnie wygrywać; instrument ten z instrukcyą kosztuje 22 złr.

Prócz z wyż wymienionych artykułów mamy wiele nowości które treściwie opisać się tu nie dadzą.

Firma nasza zjednawszy sobie łaskawe zaufannie Szanownej P. T. publiczności uprasza ją i tą razą o łaskawe odwiedzanie naszego magazynu by się raczyła naocznie przekonać o guście i wytworności powyższych artykułów.

Kreślimy uniżeni.

Késmarky et Illés.

Cena stała

W Cieplicach Badegasse.

Główny skład w Wiedniu, Molardgasse 12a

Nakładem **Księgarni katolickiej** dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, wyszedł:

Kalendarz katolicki krakowski

na rok Pański 1885,

ozdobiony **ryciną kolorowaną,** pięknemi drzeworytami, tabliczką pergaminową i **dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarzyka biurkowego.**

Cena egzemplarza **50** ct. Przesyłka 1 egzemplarza 20 ct., 2 do 3 egz. 25 ct., 4 do 15 egz. 36 ct.

(7944 3—2)

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mięszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca: Naczynia kuchenne z porcelany
jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki
z porcelany a rączki z drzewa.




Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘSKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe**, po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, ak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyi akuratnie i po umiarkowanych cenach. [6593 13—?]

Garnitury zimowe począwszy od 16 złr. i wyżej.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROŚLINNYM
słoik 80 centów,

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 ct.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,
we Lwowie. Fabryka: ul. Kopernika l. 3, sklepy własne: ul. Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski,
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.
(7586 1—?)

Leon Abramowicz
Rynek l. 29, dom p. Erbara przedtem **Andriolego** w przechodniej bramie.
poleca
Materye wełniane, kaszmiry, czarne, batysty, krepy
FLANELKI kolorowe i białe, **BARCHANY** białe i kolorowe od 18—30 ct.
Perkale białe, kolorowe i płócienka.
Płótna czysto niciane, apretowane i surowe, płótno woskowe na poszwy, Zapał i Nankin.
KALIKOT
płótno amerykańskie, sztuka 39 łok. złr. 7.50.
CHUSTKI płócienne, tuzin od 2 złr. 60 ct. do 7 złr.
CHUSTECZKI z kolorowemi szlaczkami, sztuka 10, 12, 20 i 35 ct.
Chustki ciepłe Himalaya i inne utrzymuje na składzie w wielkim wyborze.
Chustki kaszmirowe kobiece na głowę w rozmaitych nowych deseniach.

Posiada na składzie pończochy i szkarpetki białe i kolorowe.

Również poleca bardzo dobre **ściereczki** płócienne do szkła, sztuka od 22 ct. do 30 ct. **Grube płótno** na ścierki do naczynia łokieć 17 i 18 ct.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem. [6355 15—20]

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841 pod firmą:
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, w Rynku pod l. 33,
poleca na sezon zimowy swój obficie zaopatrzony
SKŁAD SUKNA
wszelkiego rodzaju, również towarów **modnych wełnianych**, na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.
Na prowincyę wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie. (6122 26—?)



Plac Halicki l. 10, w Pałacu.
Karola Gabrielego, przedtem **S. Meisla**,
wielkie i sławne na cały świat
MUZEUM wraz z PANOPTICUM
dla anatomii, sztuki i umiejętności
otwarte co dzień od godziny 9tej zrana do 10 wieczór.

Wstęp do muzeum dozwolonym jest tylko dla dorosłych.

Panoptikum dostępnem jest dla panów, pań i dzieci.

Wstęp do muzeum wynosi 20 ct. Dla wojskowych bez stopnia 10 cnt.

Wstęp do panoptikum 15 cnt. Dla wojskowych bez stopnia i dzieci 10 ct.

Co czwartek otwartem będzie muzeum tylko dla pań a objaśnień pod względem naukowym udzielać będzie dama.

Wszystkie bliższe szczegóły ogłoszone plakatami.
Z wysokiem poważaniem (7470 6—?)
Karol Gabriel, następca **Meisla**.

Kwity poborowe na


Losy miasta Krakowa — Losy miasta Krakowa
główna wygrana
zlr. 25.000
najmniejsza wygrana zlr. 30.
Ciągnienie już 2 stycznia

Ażeby te tak pożądane i pewne
LOSY KRAJOWE
jak najbardziej rozpowszechnić sprzedaję **tak długo jak zapas starczy**

pojedyncze losy	w 11	miesięcznych	spłatach	po złr. 2
trzy	„ w 24	„	„	po złr. 3
pięć	„ w 24	„	„	po złr. 5

Już po uiszczeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.
Za gotówkę po kursie dziennym.
Z powodu zbliżającego się ciągnienia, uprasza się o jak najrychlejsze zamówienie.
Przy zamówieniach z prowincyi — najdogodniej przekazem pocztowym — proszę także 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. Powziątki pocztowe zbyt drogie.

August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
WE LWOWIE. (6987 11-20)

Ściereczki
do prochu szkła i porcelany, z płótna galicyjskiego. Tuzin zł. 2.40, cienkie 3.60, z kolorowemi brzegami tuzin zł. 2.80, 3.40 i złr. 4, z kolorowemi brzegami i napisami do szkła do porcelany, tuzin złr 5.40.
JEDWABNE SZARE DO PROCHU, tuzin złr. 2.16 i 3.96.
MAGLOWNIKI po 70 i 80 ct.
SIENNIKI szare płócienne po złr. 2, drelichowe w pasy kolorowe po złr 2.40, 2.70, 2.80, 3 i 3.50, poleca
Magazyn
MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
(5946 10—?)



Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny Bank hipoteczny
wydaje **we Lwowie** i przez Filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (630

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. up

(8261 1—2)

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w niedzielę dnia 25 stycznia 1885, o godzinie 12 w Salach Wystawy w Sukiennicach.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

(8258)

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości stosownie do §. 30 ust. o Repr. powiatowej, że budżet powiatowy na rok 1885, wyłożony został w biurze Wydziału powiatowego na dni 14 gdzie przez opodatkowanych w godzinach urzędowych przeglądanym być może.

Rohatyn, d. 20 grudnia 1884.

Wydział powiatowy.

L. 1734. (8217 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1885 i rachunki powiatowe za rok 1884 wyłożone zostały w tutejszym lokalu urzędowym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Kałusz, 15 grudnia 1884.

Komornicki w. r.

L. 11388. (8318 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, w przedsiębiorstwo budowę koszar dla jednej dywizyi c. k. Artyleryi ciężkiej, której koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 220,000 złr. w. a.

W dniach od 5 do 14 stycznia 1885 w godzinach urzędowych przyjmowane będą oferty w Magistracie, w których to dniach ubiegający się o przedsiębiorstwo mogą zbadać plany szczegółowe i otrzymać wypisy jednostkowych robót jako też warunki licytacyi od godziny 10 do 1 rano w biurze Wydziału technicznego Magistratu.

Można wnosić oferty na całą budowę, lub na poszczególne działy robót.

Wadyum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy robót, podane jest w warunkach licytacyjnych.

Z Magistratu.

Stanisławów. 24 grudnia 1884.

Kamiński.

L. 1463. (8285)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. o Repr, pow, podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarz powiatowy Buczacki na rok 1885 wyłożony jest na dni 14 w biurze Wydziału powiatowego, gdzie w godzinach urzędowych przez opodatkowauych powiatu Buczackiego przejrzany być może.

Z Wydziału powiatowego

Buczacz, dnia 22 Grudnia 1884.

Za Prezesa

Dr. Edward Krzyżanowski.

L. 2054. (8256)

Obwieszczenie.

W myśl postanowienia §. 30 ustawy o repr. pow., podaje nowo ukonstytuowany Wydział rady powiatowej Gorlickiej do wiadomości wszystkich kontrybuentów podatkowych powiatu, że preliminarz powiatowy na rok 1885, jest wyłożony w biurze Wydziału do wolnego przeglądnięcia przez interesowanych w godzincah urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Gorlice, dnia 23 grudnia 1884.

Zmiana lokalu.

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie,

przenieśli

Skład pieców porcelanowych jakoteż i skład wyrobów ceramicznych z fabryki w Glińsku na ulicę Sobieskiego l. 3. (dom Wernera) Tamże nieustająca wystawa pieców kaflowych **wstęp wolny.** (8260 1—4)

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

zawiadamia niniejszem, iż na mocy uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 20 b. m. w myśl art. 61 statutów, będzie wypłacać począwszy od dnia 2 stycznia 1885 tytułem zaliczki na dywidendę z zysków roku 1884 po złr. 10 na każdą pełnowpłaconą Akcyę Zakładową na złr. 200.

Powyższą zaliczkę na dywidendę wypłacać będzie kasa Banku w godzinach biurowych za przedłożeniem i odstęplowaniem kuponu dywidendowego za rok 1884 płatnego d. 1 lipca 1885 r.

Kraków, dnia 24 grudnia 1884.

Dyrekcya.

(8288)

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 złr.
Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

rzy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (ró od Rynku)

Nieomylne!

Natychmiastowy skutek!

Roborantium



Roborantium

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mói, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwienie włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu porecza się. Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć,** lub cierpiących na **bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr.

Eau de Hébé s rawia naturalną delikatność, białość i pełność ciała, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct

Boquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, senzacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 złr. 50 ct.

J. GROLICHA w Bernie

i w składach **we Lwowie** tylko u Zyg. Ruckera apt: **w Drohobyczu** u T. Jabłońskiego apt **w Jaśle** u T. W. Braglewicza ;**w Krakowie** u W. Redyka, apt. **w Kołomyi** u E. Stenzla, **w Rzeszowie** u J. Scheiera & Com. **w Stanisławowie,** u J. Macury, apt **w Tarnowie** u L. Chogackiego, apt: **w Tarnopolu** u F Jamrógiewicza **w Żywcu** u M. Pawluśkiewicz. **w Jarosławiu** u Józefa Rohm apt., **w Czerniowcach** u Ign. Schnirch, **w Samborze** u J. Aleksiewicza. (1610 33 ?)

Skuteczność poręczona się!

Żadne oszustwo!

Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro - Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po $4^{3}/_{4}$ kilo czystej wagi

		od 1 kila netto
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr.	1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„	1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„	1.6
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„	1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„	1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„	1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„	1 28
Jamaica dobra i silna	„	1.26
Bahia dobra w smaku	„	1.24
Mokka afrykańska żółta	„	1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„	1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„	2.—
Costaricca perłowa zielona	„	1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„	1.58
Arabska Mocca wybierana	„	1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancyą prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

		1 flaszka.
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr.	—.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„	—.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„	—.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„	—.90
Madejra, stare i silne	„	—.90
Frontignan, suche i słodkie	„	—.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„	1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„	1.—
Lacrima Christi, bardzo słodkie	„	1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy uleżały	„	1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„	—90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach $^{1}/_{2}$ kilowych; 2 kila dostarcza się z osobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

		1 kilo.
Melange cesarska najwyborniejsza	złr.	8.60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„	7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„	6.80
Souchong B. czarna wyborna	„	5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros.

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum.] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któreśmy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemysię wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis. 7182 9—52

R. Mait w Tryeście

Handel hurtowny.

Chorym na prowincyi w jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie.

Specyalista chorób płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zaraźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DŻION ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 5 do 7 wieczór. [7331 2—30]



Grolicha

FLORA-HAIR-MILKON,

mleko odmładzające włosy,

nie jest bynajmniej farbą do włosów, lecz posiada tę prawie cudowną własność, że przywraca **siwym włosom** pierwotną ich barwę naturalną. **Flora-Hair-Milkon** wypróbowaną i poleconą została przez powagi medyczne. **Flora-Hair-Milkon** działa na cebulki i udziela takowym potrzebnego pożywienia, usuwa łuski i łupież i nadaje włosom piękny połysk. — Cena wielkiej, orygin. flaszki złr. 2.

Grolicha

Flora Haar und Bartfärbe-Tinktur

gwarantowany jako zupełnie nieszkodliwy środek, który w sposób naturalny i trwały nadaje włosom dowolny kolor we wszystkich barwach, od barwy blond do najciemniejszego koloru brunatnego. — Cena wielkiej flaszki oryginalnej 1 złr. 20 ct,

Grolicha

Poudre depilatoire,

usuwa włosy w sposób pewny i szybki z miejsc niewłaściwych. — Cena flakonu 70 ct.

GROLICHA

Aromatyczna woda przeciw łupieży.

[Aromatisches Schuppenwasser]

Nadmierne mnożenie się tak zwanych parpli na głowie, jest bardzo często właściwą przyczyną wypadania włosów i **wyłysienia.** Okazuje się przeto nieodzowna potrzeba zaraz, w samym początku, skoro się tylko parple wytworzą, zaradzić złemu, używając przeciw temu najodpowiedniejszych środków by zapobiedz większemu złemu, mianowicie wypadaniu włosów i wyłysieniu. Takim pewnym i niezawodnie skutkującym środkiem jest na podstawie wielokrotnych doświadczeń oparta **aromatyczna woda przeciw łupieży.** Użycie jest zupełnie pojedyncze; a skutek zdumiewający. Cena wielkiej flaszki złr. 1.

Pomada z kwiatu majowego

(Mai - Blüthen - Pomade)

wyrabiana ze świeżych kwiatów wiosennych. **Mai-Blüthen-Pomade** poleca się do pielęgnowania włosów, chroni takowe przez swe substancye lecznicze przed wypadaniem, tworzeniem łupieży, jak niemniej przed posiwieniem i wyłysieniem. Zapobiega wypadaniu włosów, a przy trwałem użyciu staje się włos gęstym, bujnym i kędzierzawym. Cena słoika złr. 1.

Grolicha

Flora-Poudre de Riz.

Różowy w dzień, liliowo-biały w nocy. Najdoskonalszy puder jaki tylko istnieje, udziela płci w okamgnieniu lśniącej białości, gładkości i delikatności i jest na twarzy zupełnie niewidocznym. — Cena eleganckiego kartonu 50 cent.

GROLICHA

Flora - Rosen - Schminke,

najdelikatniejszy płyn roślinny do farbowania twarzy i ust barwą różową, ognistą i żywą.— Cena flakonu 50 ct.

Centralny skład: Parfumeriewaaren-Fabrik von **J. Grolich w Bernie.**

Główny skład we **Lwowie** u Z. Rückera apt.; w **Borszczowie** u Niemczewskiego; w **Brzeżanach** u Dursta; w **Brodach** u Francos; w **Buczaczu** u Kerela i Jeżewskiego; w **Czortkowie** u Nossa; w **Drohobyczu** u Jabłońskiego; w **Jarosławiu** u Wisłockiego; w **Jaśle** u Bragliewicza; w **Krakowie** u Redyka; w **Kołomyi** u Stenzla; w **Mościskach** u Dlukiewicza; w **Przemyślu** u Kruga; w **Przemyślanach** u Baranowskiego; w **Rzeszowie** u Schaittera et Co.; w **Rawie ruskiej** u Wilczyńskiego; w **Stanisławowie** u Macura; w **Tarnowie** u Chodackiego; w **Tarnopolu** u Jamrógiewicza; w **Zborowie** u Rappaporta; w **Złoczowie** u Pattescha; w **Zywcu** u Maryi Pawluszkiewicz; w **Czerniowcach** u Ig Schnirch.

(6186 14—?)

„KURYER LWOWSKI"

DZIENNIK

polityczny i społeczny

wychodzi codziennie

także i w niedziele i święta o godzinie 8. rano

pod redakcyą

Sewakowicza Henryka

Pismo to drukuje się w nocnej porze, przeto przynosi **najświeższe wiadomości i opisy najciekawszych wypadków miejscowych i zamiejscowych.** Wskutek tego wcześnie podaje sprawozdania z wieczornych posiedzeń Sejmu, z wszelkich zgromadzeń i zabaw publicznych.

Od Nowego roku znane wydawnictwo *Świata powieściowego* zostanie połączone z *Kuryerem,* przeto w nim znajdą Czytelnicy co tydzień pomieszczone wyborowe powieści i Nowelle znakomitszych autorów europejskich.

Pomimo znacznych kosztów jakie pociąga za sobą nocna praca i pomimo, że dajemy o 63 numerów arkuszowych więcej, jest cena niższą od innych dzienników, bo kosztuje w prenumeracie **numer 4 centy.**

Prenumeratorowie miejscowi otrzymują to pismo codziennie o godzinie 8. rano w Administracyi przy ulicy Akademickiej l. 3. Mogą jednak za dopłatą *20 centów* miesięcznie otrzymywać je pocztą poranną.

Na *prowincyę* pismo nasze rozsyła się wszystkiemi rannemi pociągami.

PRENUMERATA W MIEJSCU:

Miesięcznie . .	1 złr. 20 ct.	Półrocznie . .	7 złr. 20 ct.
Kwartalnie . .	3 złr. 60 ct	Rocznie . . .	14 złr 40 ct.

Prenumerata przyjmuje się od 1. i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA NA PROWINCYI:

Miesięcznie . .	1 złr. 60 ct.	Półrocznie . .	9 złr. 60 ct.
Kwartalnie . .	4 złr. 80 ct.	Rocznie . . .	19 złr 20 ct.

Prenumerata za granicą wynosi kwartalnie 10 Mark.

Adres Redakcyi: ulica Kopernika l. 9.
Adres Administracyi: ulica Akademicka l. 3.

WOJCIECH MANIECKI
wydawca.

[7992 3—2]

Teodor Stachiewicz

w STANISŁAWOWIE,

poleca Wielebnemu duchowieństwu i Szanownej P. T. publiczności

swój nowo otworzony handel

paramentów, naczynia, obrazów i szat kościelnych i cerkiewnych.

Wielki wybór wyrobów szczero - srebrnych i z chińskiego srebra mianowicie:

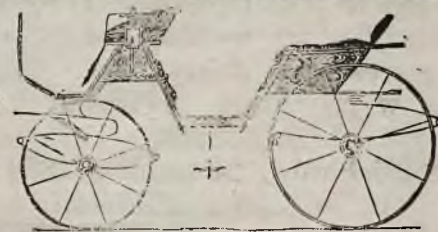
łyżek, widelców nożów stołowych i desertowych, cukierniczek, koszyków i zastaw stołowych na ciasta, owoce i cukry, serwisów do kawy, herbaty i śniadań, czarek na masło i sery, czajników, dzbanków na wino i piwo, koszyków na bilety, tac, lichtarzy, kandelabrów, lamp, tytonierek, tabakierek, pudełek na zapałki i t. d. i t. d.

po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie wysela się **franco** specyalne cenniki i kosztorysy.

[6359 12—20]

Wielki Skład powozów najnowszych fasonów SCHUSTALA I SPKI c. k. nadwornej fabryki wraz z składem tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów pod znanym zarządem firmy



E. & J. Stromenger

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, licz. 5.

(2170 17—?)

C. k. Koleje państwowe

Ogłoszenie.

Przystanek **Rabka** został otwartym dnia 23 grudnia r. b. dla ruchu osobowego.

Wiedeń, w grudniu 1884.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.